

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

*Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.*

ROK XVIII NR. 147 (5429)

WILNO ŚRODA 31 MAJA 1939 R.

CENA 20 GR.



Ś. P.

## Jan Tyszkiewicz

urodzony w Wace 30 maja 1896 r.

porucznik rezerwy pułku ułanów wileńskich, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości i innymi. b. poseł na Sejm, prezes Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego,

opatrzone S.S. Sakramentami zginął w wypadku lotniczym w dniu 30 maja 1939 r. w Międzyrzeczu Podlaskim.

O dniu Nabożeństwa Żałobnego w Wilnie i pogrzebu w Wace będzie osobne zawiadomienie.

O czem donoszą

**Żona, Dzieci, Siostra, Bracia i Rodzina.**



Ś. P.

## Jan Hr. Tyszkiewicz

Kawaler Virtuti Militari i innych orderów

opatrzone Ś.Ś. Sakramentami, zmarł dnia 30 maja 1939 r. w wieku 43 lat pod Międzyrzeczem Podlaskim

O czem zawiadamia

Wydawnictwo i Redakcja  
**„SŁOWA“.**

## Ś.p. Jan hr. Tyszkiewicz

Szczegóły śmierci ś.p. Jana Tyszkiewicza są następujące: Od soboty 27 maja odbywały się w majątku Międzyrzec Podlaski rekolekcje pod kierownictwem O. Jana Rostworowskiego. Wczoraj rano była Komunia św., do której przystąpili wszyscy uczęszczający na rekolekcje, między innymi i Tyszkiewicz. Potem było wspólne śniadanie, po którym wszyscy obecni odprowadzali dzielnego lotnika i znanego działacza społecznego Stanisława Zamoyckiego i Jana Tyszkiewicza do awionetki R.W.D., pilotowanej przez Zamoyckiego, która miała odlecieć do Wilna. Wczoraj właśnie były urodziny Jana Tyszkiewicza. Awionetka runęła o kilometr od miejsca startu. Zwłoki obydwu pasażerów zostały znalezione zmasakrowane. Jan Tyszkiewicz był zawsze bardzo religijny. Śmierć jego była taką jak i życie: bezgrzeszną i świętą, rycerską i piękną.

Ci, którzy go znali, zrozumieją cierpienia jego bliskich. Ci, którzy go znali, nie zdziwią się, gdy go nazwę najszlachetniejszym człowiekiem o niespotykanej chyba nigdy i nigdzie prawdziwości charakteru i dziwnej słodkości w obcowaniu. Ten prawnik Zygmunta Krasieńskiego nie tylko w duszy nosił romantyczną, idealistyczną egzaltację, ale w praktyce, w życiu był szlachetny, dobry, prawy w każdym swym kroku, czynie, odruchu.

Rok 1918. Niemcy, później bolszewicy w Wilnie Jan Tyszkiewicz całą swą posiadaną gotówkę, wszystkie rozporządzalne

pieniądze oddaje na cele samobrony. Sam potem idzie jako szeregowy ułan, przeżywa całą dolę i niedolę oddziału.

Rok 1935 — głosowanie na posła. Pan, dziedzic, hrabia. Chłopi w wioskach sąsiadujących z majątkami Tyszkiewicza co do jednego głosują na niego. W obwodzie głosowania gdzie mieszkał w majątku Waka inni kandydaci otrzymali 2 głosy, 7 głosów, lub 18 głosów, on — 922 głosy. Chłopi głosowali na niego i tylko na niego. Kandydatu ra jego wtedy nie przechodzi, ale jakiś olbrzymi wyraz ma ten fakt, że chłopi — sąsiedzi, ci chłopi, z którymi tak często ziemianina dzielił codzienne kłótnie i nieporozumienia, ci chłopi jedno głośnie na niego głosowali.

Dziwny miał stosunek do mandatów, prezesur, godności, którymi go obdarzano. Zawsze najchętniej się od nich uchylał. Przyjmował je dopiero wtedy, gdy go przekonano, że to jest jego obowiązek. Pojawiał się na scenie wydarzeń politycznych, gdy było źle, ciężko, niebezpiecznie, — gdy było wszystko dobrze, uciekał, cofał się z życia publicznego. I znówuż ktoś, kto go nie znał pomyśli, że to zdawkowe „nekrologowe” frazesy. Mój Boże! Żeby kto wiedział, jak to dalece było prawdą.

Jan Tyszkiewicz był kochany przez wszystkich, kto się z nim zetknął. Jego prawość promieniowała nazewnatrz każdy szedł do niego ze swoją skargą, kłopotem, przyzywano go zawsze w momentach trudnych. W spra-

wach o charakterze moralnym, etycznym, najważniejsi dygnitarze powoływali się na jego zdanie, chcieli mieć za sobą jego autorytet. Od lat najmłodszych był autorytetem moralnym.

Ci, którzy znają stosunki wi-

leńskie, wiedzą dlaczego potyka mi się pióro przy pisaniu tego artykułu. Chodzą o to, że osobiście zawdzięczam Janowi Tyszkiewiczowi... właściwie wszystkim

Stanisław Mackiewicz.

LUBLIN PAT. W dniu 29 b.m. do Andrzeja hr. Potockiego, właściciela majątku Międzyrzec w powiecie radzyńskim przylecieli w odwiedziny awionetka stanowiąca własność hr. Stanisława wa Zamoyckiego, właściciela majątku w powiecie chrzanowskim, hr. Stanisław Zamoycki i hr. Jan Tyszkiewicz, właściciel majątku pod Wilnem. W dniu 30 maja o godzinie 10 ej rano, gdy wystartowali w drogę powrotną przy wlocie podczas startu, awionetka zawadziła ożem o płot urywając ster. Samolot wniósł się na wysokość około 100 m i zaczął szyćbować w kierunku południowym. Wskutek braku steru stracił równowagę i runął na pola majątku Międzyrzec rezbijając się doszczętnie. Pod gruzami zginęli pilot hr. Zamoycki i jego towarzysz hr. Jan Tyszkiewicz. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz, celem przeprowadzenia śledztwa.

OD REDAKCJI: Powyższa informacja PATA'a jest nieścisła w jednym szczególe: Ś.p. Jan Tyszkiewicz nie przyleciał do Międzyrzecza w dniu 29 b. m. z hr. Zamoyckim, lecz bawił tam od ubiegłej soboty na rekolekcjach

## Wpływy narodowo-socjal. na Węgrzech

Kilkudziesięciu N. S. w nowym parlamencie

BUDAPESZT PAT Według dotychczasowych obliczeń wybory do parlamentu przyniosły następujące wyniki: rządowa partja życia węgierskiego 172 mandaty, opozycja prawicowa 41 mandatów, inne partje opozycyjne 23 mandaty. Co do pozostałych 24 mandatów wyniki są jeszcze nieznanne.

Z pośród opozycji prawicowa NARODOWO - SOCJALISTYCZNA PARTJA KRZYŻA STRZELISTEGO HU-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2 - EJ)

## Walka o oddłużenie między rządem a parlamentem OZON BOI SIĘ LUDOWCÓW

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wczoraj w Sejmie zainteresowanie obecnych posłów skupiało się głównie na całodziennych obradach podkomisji dla spraw oddłużeniowych, która zbierała się dwukrotnie i skończyła bardzo późno obrady, — jak i na posiedzeniu komisji rolnej, poświęconem również tej samej sprawie. Po kuluarach sejmowych uwijała się cała plejada urzędników ministerstwa skarbu i ministerstwa rolnictwa i w miarę przebiegu posiedzenia podkomisji rolnej coraz częściej obiegaly pogłoski o zaostrzającym się konflikcie pomiędzy ministrem skarbu a parlamentem.

Ażebym zrozumieć przebieg powyższych obrad, należy cofnąć się nieco wstecz. Jak wiadomo, przed samem zakończeniem sesji zwyczajnej, grupa 125 posłów ozonowych wniosła t. zw. lex Frączkowski który to projekt jest sformulowaniem maksymalnych postulatów oddłużeniowych rolnictwa. Projekt ten został przez ministra Kwiatkowskiego a limine odrzucony. Jednakowoż minister Kwiatkowski, którego pozycja polityczna ulega stać osłabieniu, widział się zmuszony do rozpoczęcia rozmów na tematy oddłużeniowe. Po nieudolnych i długich pertraktacjach pomiędzy rządem i parlamentem, w których z jednej strony występował głównie wicemarszałek Jedynak, b. wiceminister Lechnicki i szef sekcji rolnej O.Z.N. poseł Frączkiewicz, a z drugiej strony wiceminister Montyski i dyr. Szadkowski doszło w końcu do sformułowania pewnych tez.

Jednocześnie Koło Rolników Ozonu nie uznało ustępstw, poczynionych przez rząd za dostateczne i zażądało dalszego ich rozszerzenia

Tak wyglądały sprawy przed samymi Zielonemi Świątami. W czasie dwudniowych świąt odbywały się ciągle narady między Ozonem a rządem przy udziale rzeczoznawców Związku Iz Rolniczych, w rezultacie których na wczorajszym posiedzeniu podkomisji znalazł się na stole obrad ustawodawczy projekt rządowy. Dyskusja była bardzo gorąca i zakończyła się przedpołudniem ustaleniem pewnych punktów, uzranych za sporne, wymagających dalszej dyskusji oraz wnioskiem o przerehabrowanie projektu rządowego.

(Dalszy ciąg na stronie 2 -ej.)

# Wpływy narodowo - socjal. na Węgrzech

## Kilkudziesięciu N. S. w nowym parlamencie

(Początek na stronie 1 -szej)

BAYA OTRZYMAŁA 25 MANDATÓW. Pozostałe zaś FRAKCJE NARODOWO - SOCJALISTYCZNE 16 MANDATÓW. Dotkliwą klęskę w obecnych wyborach poniosła partia drobnych rolników Eckharta, uzyskując tylko 9 mandatów wobec dotychczasowych 25 oraz partia socjalistyczna, uzyskując 5 mandatów wobec dotychczasowych 11.

Żadnego mandatu nie uzyskała grupa t. zw. dysydentów, którzy swego czasu wystąpili z partii rządowej.

OPOZYCJA PRZEZ ZDOBYCIE 41 MANDATÓW ODNIOSŁA ZNACZNY SUKCES. Wynik ten przeszedł oczekiwania samych partij narodowo - socjalistycznych, które spodziewały się uzyskać najwyżej 30 mandatów. WYNIK

TEN JESI W TUTEJSZYCH KOŁACH POLITYCZNYCH ŻYWO KOMENTOWANY, SZCZEGÓLNI JEŻELI CHODZI O ŹRÓDŁA ZNACZNYCH ŚRODKÓW FINANSOWYCH, JAKIEMI NARODOWI SOCJALIŚCI OPEROWALI PODCZAS WYBORÓW. Niemniej jednak wobec uzyskania przysięgniętej większości przez partję rządową, która uzyskała ponad trzy czwarte ogólnej ilości mandatów, tutejsze koła polityczne nie dopatrują się większego znaczenia w sukcesie narodowych socjalistów.

W kołach tych podkreśla się, że choćby nawet 20 do 30 sympatyków narodowego socjalizmu wystąpiło z czasem z partii rządowej, i tak rozporządzać ona będzie znaczną większością, tembardziej zwartą, że trzon partii rządowej składa się raczej z elementu zachowawczego oraz z ludzi oddanych premierowi Teietyemu.

## Za wypadki w Kłodawie winę ponoszą władze gdańskie

GDĄSK PAT Komisarz generalny R. P. minister Chodacki wystosował do prezydenta Senatu Greisera pismo, w którym stwierdza, że PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYPADKI W KALTHOF PONOSZĄ WŁADZE GDAŃSKIE, KTÓRE POMIMO KILKAKROTNEJ INTERWENCJI KOMISARZA GENERALNEGO NIE PRZEDSIĘWZIĘŁY ŻADNYCH KROKÓW DLA ZAPOBIEŻENIA PRZESTĘPCZEJ DZIAŁALNOŚCI MACIACIELI ŁADU I PORZĄDKU PUBLICZNEGO i zapewnienia bezpieczeństwa urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta.

Rząd polski nie dopatruje się żadnych uchybień ze strony urzędników polskich pp. Perkowskiego, Świdy i dr. Schillera i stwierdza, że do jego wyłącznej decyzji należy ocena, czy pewni urzędnicy polscy w Gdańsku powinni być stamtąd odwołani, czy też nie. RZĄD POLSKI NIE MOŻE DOPUŚCIĆ BY SENAT MIAŁ W TEJ MIERZE FORMUŁOWAĆ JAKIEKOLWIEK ŻĄDANIA. Jeśli Senat istotnie gotów jest do usunięcia naprężenia, KOMI-

SARZ GENERALNY GOTÓW JEST PRZYSTĄPIĆ DO WSPÓLNEGO OMÓWIENIA Z SENATEM ŚRODKÓW I KROKÓW, KTÓREBY PRZYCZYNIŁY SIĘ DO UZDROWIENIA WYWOŁANEJ ATMOSFERY i zapewniłyby możliwość normalnej pracy urzędnikom polskim na terenie Wolnego Miasta oraz poprawę stosunków między tymi urzędnikami, a władzami gdańskimi.

## Rekord portu gdyńskiego

GDYNIA PAT. Wczoraj, t. j. dnia 30 maja znajdowało się w porcie gdyńskim 120 statków z czego 80 parowców i motorowców, 8 żaglowców i 32 berlinki. Jest to najwyższa cyfra statków przebywających jednocześnie w porcie, jakiej dotychczas jeszcze nie notowano. Poprzedni rekord ilości statków przebywających jednocześnie w porcie, zanotowany w dniu 19 maja b.r. wynosił 101 statków.

## W odpowiedzi na sojusz niemiecko-włoski Anglja i Francja zacieśniają współpracę wojskową

PARYŻ. PAT. Prasa paryska donosi w depeszach swych korespondentów lodyńskich, że w związku z podpisaniem sojuszu niemiecko - włoskiego, w kołach angielskich czynione są przygotowania do zintensyfikowania sprawy rozmów pomiędzy czynnikami wojskowymi Anglii i Francji.

Korespondent londyński dziennika „Figaro“ pisze, że sprawa jednolitego dowództwa wojsk lotniczych włoskich i niemieckich uważana jest w kołach angielskich za dość poważny element wojskowy, który mógłby pozwolić obu państwom osi na skoncentrowanie znacznych sił lotniczych w punktach wspólnych dla ataków najodpowiedniejszych.

Ta swoboda dyspozycji samolotami i lotniczym materiałem wojennym winna znaleźć swój odpowiednik we wspólnych przygotowaniach technicznych ze strony państw demokratycz-

nych. Korespondent „Figaro“ twierdzi, że najbliższym przedmiotem tego rodzaju rozmów byłaby jednak nie tyle kwestja lotnicza, ile kwestja wspólnego zorganizowania akcji floty wojennej głównych państw.

## Belgia ufortyfikowała dostęp do Liege

BRUKSELA PAT. Na posiedzeniu komisji senackiej spraw wojskowych zgłoszono interpelację, dlaczego opóźnione jest wykończenie robót przy budowie fortyfikacji w Sougne Remouchamps, należących do umocnień, broniących dostępu do Liege. Minister wojny gen. Denis oświadczył, iż istnieją już tam potężne, ufortyfikowane pozycje i że sztab generalny bierze na siebie w tym wypadku całkowitą odpowiedzialność.

## Znamienne milczenie prasy jugosłowiańskiej przed podróżą regenta Pawła do Berlina

Poseł Rzeszy protestuje. Manifestacje mniejszości niemieckiej. Studenci jugosłowiańscy przeciwko przyjaźni z Berlinem.

BIALOGRÓD. PAT. Chociaż regent książę Paweł w dniu dzisiejszym opuszcza Jugosławję udając się z wizytą oficjalną do Niemiec, to jednak do wczoraj w prasie białogrodzkiej, jak i prowincjonalnej nie ukazała się żadna wiadomość o mającej nastąpić podróży, ani nie zamieszczono dotąd okolicznościowych artykułów, omawiających stosunki jugosłowiańsko - niemieckie.

Po złożonej w bieżącym miesiącu wizycie we Włoszech, podróż do Niemiec jest drugą skolei wizytą, jaką książę regent składa w stolicach sąsiednich państw, na horyzoncie zaś znajduje się trzecia wizyta w Bukareszcie. Podróż regenta do Niemiec określa się tutaj mianem wizyty kurtuazyjnej, mającej za zadanie stwierdzić, podobnie jak wizyta rzymska, że Jugosławja pragnie utrzymywać dobre stosunki z wszystkimi sąsiadami. W tutejszych kołach politycznych, nie przewiduje się, aby w ramach tej podróży mogły zapaść jakieś ważne decyzje czy miało dojść do podpisania jakichś układów.

Niezłomna wola Jugosławji pozostać neutralną i zdala od walk bloków ideologicznych zmanifestowała się już, jak to zauważają tutaj, podczas wizyty rzymskiej.

BIALOGRÓD. PAT. Poseł niemiecki w Białogrodzie von Heern złożył w ministerstwie spraw zagranicznych protest przeciwko nieprzychylnym postawom dzienników słoweńskich, a w szczególności wychodzącego w Lublanie dziennika „Slovenec“ — wobec Rzeszy i jej polityki. Dowodem tego ma być — zdaniem min. Heerna — nie zamieszczenie przez „Slovenec“ artykułów podkreślających przychylne stosunki jugosłowiańsko - niemieckie oraz występowanie w drobnych artykułach i notatkach przeciwko nadmiernym roszczeniom mniejszości niemieckiej, zamieszkującej Jugosławję.

BIALOGRÓD. PAT. Wczoraj zakończyły się w Apatin Lazarewo wielkie manifestacje mniejszości narodowej niemieckiej w Jugosławji, zorganizowane przez „Kulturbund“ Banatu i Baczka. Manifestacje trwały dwa dni świąteczne. W pochodzie, jaki przeszedł przez miasto, defilowało przed przewodcami 25 tys. uczestników. W czasie zgromadzenia liczni mówcy niemieccy podkreślali konieczność zgrupowania się Niemców zamieszkałych w Jugosławji w ramach „Kulturbundu“.

BIALOGRÓD. PAT. Na uniwersytecie białogrodzkim rozrzucono ostatnio ulotki protestujące przeciwko zawarciu w Berlinie towarzysztwa niemiecko - jugosłowiańskiego i udziałowi oficjalnych czynników jugosłowiańskich w tych uroczystościach. Nieznani autorzy tej ulotki stwierdzają, iż nie może już istnieć przyjaźń pomiędzy Niemcami a Jugosławją. Ulotka ta, rozrzucona w dużych ilościach, jest niewątpliwie odbiciem nastrojów młodego pokolenia zarówno serbskiego, jak i chorwackiego, czy słoweńskiego, które posiada zdecydowanie nieprzychylną postawę przeciw Trzeciej Rzeszy.

## Paderewski opuścił Amerykę

NOWY JORK PAT. Prasa amerykańska żegna serdecznie licznymi artykułami redakcyjnymi odjeżdżającego do Europy misra Paderewskiego.

Paderewski jest jeszcze bardzo osłabiony. Wczoraj w nocy odjechał on z Nowego Jorku na pokładzie „Normandie“. Jak sły chać, mistrz Paderewski w drodze do Szwajcarii zatrzyma się na kilka dni w Paryżu.

## Walka o oddłużenie między rządem a parlamentem

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej)

Następnie odbyła się komisja rolno pod przewodnictwem wicemarszałka Jedybaka, na której poseł Lechnicki zreferował całość przebiegu rozmów na temat oddłużenia między rządem a parlamentem. Kiedy podkomisja zebrała się po raz drugi i ponownie wzięła pod obrady projekt rządowy, okazało się, iż zmiany poczynione w projekcie nie zadawalają posłów. Rząd poczynił ustępstwa w tym sensie, że zgodził się na pewne zarządzenia morytoryjne w zakresie długów prywatnych wobec instytucji kredytowych, zarówno państwowych jak prywatnych, a pozatem na zastosowanie konwersji długów terminowych w razie zbiegu zadłużenia (długów długoterminowych i krótkoterminowych). Ostatecz nie więc zebranie podkomisji nie dało żadnych wyników.

Wśród posłów rolniczych ujawniły się dwie tendencje, pierwsza, która jest odbiciem zapatrywania sztabu Ozonu, pragnącego do prowadzić chociażby do częściowego załatwienia sprawy oddłużenia. Głównym argumentem sztabu Ozonu jest obawa, iż w razie zaniedbania przez Ozon tak ważnej dla rolnictwa kwestji oddłużeniowej zostanie ona podjęta przez ludowców i wygrana. Natomiast druga część posłów rolniczych z uwagi na ciężką sytuację rolnictwa wychodzi z założenia, że jedynie racjonalnym byłoby wprowadzenie ustawy o generalnem moratorium.

W dniu dzisiejszym mają się toczyć ponownie obrady. W tej chwili nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie będzie ich ostateczne zakończenie i do jak daleko idących koncesyj rząd się postunie.

## Pogłoski o podróży Marsz. Smigłego-Rydzka do Londynu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Angielski dziennik „Observer“ notuje pogłoskę o projektowanej podróży marszałka Smigłego Rydzka do Londynu. Podróż ta miałaby na celu sfinalizowanie pertraktacji wojskowych, prowadzonych między Polską a Wielką Brytanią.

## Plenum Sejmu

WARSZAWA PAT. Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie obrad marszałek Makowski zawiadomił Izbę, że pan prezes Rady Ministrów nadesłał odpowiedź na interpelację posłów.

## Odpowiedź premiera w sprawie zajść w Domu Techników we Lwowie w nocy z 10 na 11 marca t. b.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń — czytamy w odpowiedzi na interpelację — wypadki zostały przedstawione przez interpelantów w sposób niezgodny z rzeczywistością. Mieszkańcy Domu Techników obrzucili policję kamieniami, cegłami i t.p., ponadto z okien Domu oddano około dwudziestu strzałów. Olie klatki schodowe zostały zabarykadowane do wysokości I-go piętra łóżkami i ławkami. Ponieważ brama mimo wezwania nie została otwarta, rzucano do wnętrza domu granaty łzawiące, podobnie użyto ich przy usuwaniu barykad, ustawionych na skrzyżowaniach korytarzy. Wobec stawiania oporu przez mieszkańców Domu policja musiała w stosunku do niektórych osób użyć siły fizycznej bądź dla przełamania oporu, bądź w obronie własnej i posługiwała się pałkami gumowymi zgodnie z obowiązującymi przepisami. O gwałtowności stawianego oporu i agresji niektórych mieszkańców świadczy fakt, że w czasie rewizji trzech policjantów zostało rannych, czterech ciężko kontuzjowanych, kilkunastu pobitych. Telefon został wyłączony z polecenia prokuratora zgodnie z przyjętą w takich wypadkach praktyką. Przeznaczone dla rektora zawiadomienie o decyzji rewizji prokurator wysłał przed rozpoczęciem rewizji i doręczono je w ciągu godziny. Dochodzenie ujawniło, że działanie organów bezpieczeństwa było w zupełności zgodne z obowiązującymi przepisami i, że zarzuty interpelantów nie zostały potwierdzone. Pan premier nie znajduje przeto podstaw do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności służbowej i uważa za zbędne wydawanie jakichkolwiek specjalnych zarządzeń.

## Interpelacja w sprawie zabicia studenta Landesberga

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Sommerstein wniósł interpelację do Prezesa Rady Ministrów i ministra oświaty w sprawie zamordowania Markusa Landesberga w murach Politechniki Lwowskiej w środę w dniu 24 maja b. roku.

## Apel prof. Einsteina do żydów

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Słynny wynalazca prof. Einstein wystosował przez radio do wszystkich żydów apel, w którym zwraca się przeciwko antyangielskim wystąpieniom żydów i wzywa ich do opamiętania. Prof. Einstein uważa, że wszyscy nieprzyjaciele Wielkiej Brytanji, są równocześnie największymi wrogami Izraela.

## Co jest warunkiem życia?

W jednym z ostatnich numerów „Pionu” umieszczona była notatka o „Słowie”, nabrała od troski społecznej, pełna obywatelskiego ducha totalizmu. Czytaliśmy w niej między innymi:

Dotąd bywało tak, że jeden z publicystów „Słowa” chwalił w organie Mackiewicza to, co inny ganił na łamach innego pisma, lub naodwrot. Tak np. stały feljtonista „Słowa” Karol Zbyszewski dostał ostatnio porządny reprimendę od Zawodzińskiego w „Wiadomościach Literackich” za swoją nieprzychylną książkę o Niemciewicz; tenże Zbyszewski uważa, że Heinego za największego poetę niemieckiego uznawać mogą jedynie „Iachmyty”, a Bujnicki nazywa Heinego „poetą cudownym” i chroni się pod jego patronat...; „wyż wspomniany” Bujnicki stale nazywa nudnym pismo, które go redaktorowi Mackiewicz posyła swą książkę... i t. d. Oto kwiatki z jednolitego frontu kulturalnego, jaki zajmuje „Słowo”. Nie, panowie, to nie jest poszanowanie dla wolności osobistych przekonań — to jest sianie chaosu, dywersja kulturalna i zacietrzewienie „opozycyjne” na terenach, które powinny być od niego wolne. Nic właściwie panów nie łączy poza „talentyzm”, który Irzykowski już dawno napiętnował...

Napisał „Pion” te uwagi, nie rozumiejąc w swej tresurze „totalnej”, co to jest wolność przekonań i przestał wychodzić. De mortuis aut nihil aut veritas. Ciekawe byłoby wiedzieć, co też łączyło współpracowników „Pionu”, że ustali w swej pracy obywatelskiej, że nie usłyszymy już głosu ich, gromiącego siewców chaosu i dywersji? Czyżby nie poza „subwencjami”? Ani krzty talentu i przekonania?

Wysz.



Tuba prasowa włoskiego ministerstwa propagandy Virginio Gayda określił układ jako zaczepno - odporny. Jeśli chodzi o obowiązek zbrojnej pomocy sojusznikom, działać on będzie automatycznie. Dodatkowe tajne klauzule ustala formy ścisłej kooperacji wojskowej na wypadek wojny.

Układ zawarty został na lat 10, t. j. na taki sam okres czasu.

# W perspektywie tygodnia

23. V. — 30. V. 1939 r.

W wojnie ukrytej, jaką obecnie przeżywamy, sztaby walczących stron nie ogłaszają komunikatów, ale gdyby komunikaty takie były podawane do wiadomości publicznej, wydarzenia ubiegłego tygodnia objęte zostałyby określeniem: na froncie bez zmian. Istotnie tydzień ubiegły nie przyniósł większych zmian w ogólnej sytuacji międzynarodowej, a to co się działo, zaliczyć trzeba do przygotowań, mających na celu albo umocnienie pozycji, albo rozszerzenie frontu. Po jednej stronie taką przygotowawczą rolę wzmocnienia pozycji spełnił podpisany w Berlinie sojusz włosko - niemiecki, po drugiej rokowania w sprawie zawarcia trójstronnego paktu angielsko - francusko - sowieckiego.

## MALŻENSTWO Z WYRACHOWANIA

Prasa paryska (zdaje się „Paris - Soir”) nazwała układ włosko - niemiecki typowym przykładem małżeństwa z wyrachowania. Kalkulacja prosta: jedna strona (Niemcy) pragną zapewnić sobie całkowite posłuszeństwo drugiej, druga (Włochy) pragnie skrepić niewiernego kochanka i uniemożliwić mu dokonanie zdrad, których dopuścił się nie mała, a które nazywają się Austrija, Czechy, Słowacja i Kłajpeda.

Jeśli chodzi o istotę stosunków włosko - niemieckich, układ potwierdził formalnie to, co istniało oddawna. Zresztą w tekście podpisanego traktatu wyraźnie jest powiedziane, że polityka obu partnerów poprzednio była już kilkakrotnie wspólnie uzgodniona. Różnica jednak polegać będzie w przyszłości na tym, że poprzednio uzgodnienia następowały po faktach dokonanych („Mussolini, nigdy tego panu nie zapomnę”), teraz zaś powinny odbywać się przed. Pod tym względem Włochy będą mogły skuteczniej wpływać na dynamiczną działalność swego partnera.

Niemniej ważne jest stwierdzenie, że istniejąca granica wytyczona została „po wsze czasy”. Włochy widocznie pragnęły mimo mów Hitlera posiadać w tej mierze formalne zobowiązanie.

który był przewidziany dla polsko - niemieckiego paktu o niestosowaniu siły w r. 1934. Trwałość jego oczywiście będzie zależała od lojalnego wypełniania zobowiązań przez obie strony. Przy tej okazji warto przypomnieć parę reminiscencji historycznych, które nasuwają się spowodu zbiegu dat: o to hr. Ciano wyjechał do Berlina, aby podpisać sojusz 20-go maja. Dnia 20-go maja 1882 podpisano zostało trójprzymierze Włoch z Niemcami i Austrią. W dniu 23-go maja w chwili kiedy hr. Ciano opuścił Berlin, przypadła druga rocznica: wkroczenia Włoch w wielką wojnę przeciwko Niemcom i Austrii (23 maja 1915 r.). Zbieg tych dat jest dość wymowny. Powracając do układu trzeba zaznaczyć, że nie obciążał on Włochy obowiązkiem wypowiedzenia t. zw. umów wielkocicnych z Anglią. Być może ta kwestja została ujęta w tajnych klauzulach, narazie jednak sojusz włosko - niemiecki nie wpłynął formalnie na stosunki Rzymu z Anglią.

## ROKOWANIA O PAKT TRÓJSTRONNY ANGIELSKO-FRANCUSKO - SOWIECKI

Pertraktacje mające na celu włączenie Z. S. S. R. do ogólnego frontu obrony montowanego przez dyplomację angielską po rozmowach w Paryżu i spotkaniu lorda Halifaxa z amb. Majski w Genewie, weszły w nową fazę. Pośrednictwo francuskie okazało się owocne i obecnie należy oczekiwać szybkiego sfinalizowania układów. Premier Chamberlain złożył w Izbie oświadczenie, że w najbliższej

przyszłości spodziewa się osiągnąć pełne porozumienie z Rosją, uchylił się jednak od sprecyzowania szczegółów zarówno ewentualnego układu, jak i przebiegu rokowań. Oświadczenie to złożyło zostało przede wszystkim dla uspokojenia opinii publicznej i części opinii angielskiej, które wciąż dopingują premiera w sprawie rokowań z Sowietami i w ten sposób napewno nie ułatwiają dyplomatom angielskim prowadzenia pertraktacji. Ostrożność, jaką przez cały czas wykazywał Chamberlain, wynika jak się zdaje z obawy, że związanie się z Moskwą sojuszem działającym automatycznie, przyspieszyć może, a nie oddalić wybuch wojny, a ponadto jeszcze przyczyni się do przyłączenia się Japonii do sojuszu wojskowego włosko - niemieckiego. Poza Chamberlain uznawał zastrzeżenia Polski i Rumunii co do form pomocy sowieckiej w wypadku agresji (tylko sprzęt wojenny i surowce). Pod wpływem Francji, która odegrała rolę mediatora, ustalone zostały nowe propozycje angielskie. Zawierają one następujące punkty:

- 1) Wielka Brytania i Z. S. S. R. postanawia współpracować niezwłocznie w zakresie wzajemnej obrony, o ile którekolwiek z tych państw byłoby przedmiotem napaści w Europie.
- 2) Anglia, Francja i Sowiety postanawiają współpracować bez zwłocznie, o ile którekolwiek z tych państw zostanie wciągnięte do wojny, w wyniku udzielonych gwarancji państwom europejskim.

## KTOKOLWIEK BĘDZIESZ...

Któż z nas nie zna Mickiewiczowskiej „Świtezii”? Umiemy na wrywki piękne strofki ballady, niektórych używamy poprostu jako szlagwortów i „pomińmy zatrzymać twe konie” i „gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą” i „drzę cała, kiedy bają o tem stare” i t. d. i t. d. Zaden szanujący się literat czy dziennikarz nie zaczyna pisać o Nowogródzynie inaczej, niż od słów „ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie”, cała Polska roi się od wszelkich świtezianek: kawiarzy, ogródków z muzyką, kin, barów — jednym słowem popularność Świtezii dzięki Mickiewiczowi jest olbrzymia.

Właściwie należy się z tego cieszyć: i że poeta dociera pod strzechy (i wiechy), i że otworzył nam oczy na uroki głuchoego zakątka Litwy (historycznej, proszę pana naczelnika), i że tak silne wrażenia wywiera na nas poezja. A jednak od kilku dni mam do Mickiewicza pewne pretensje, o Świtezii; może zresztą niesłuszne, nie wiem, Czytelnik sam niech rozstrzygnie. A jak to się stało, że je mam, opowiem.

Wstyd mi się do tego przyznać, ale Świtezii dotychczas nie znałem. Tak się jakoś zawsze składało, iż będąc w nowogródzkiej stronie, nie mogłem nigdy skierować koni w stronę pułtuskiego boru. Uczyniłem to dopiero kilka dni temu, w okresie Zielonych Świątek, słusznie rozumując, że wiosenne słońce uczyni Świtezę jeszcze piękniejszą, jeszcze bardziej jasną. Pamiętając zaś o tem, iż żeby w nocy jechać do jeziora, trzeba był najśmielszym z ludzi, zrezygnowałem z oglądania dwóch księżyców i gwiazd pod sobą i nad sobą — t. zn. wybrałem się w dzień.

Przyjechałszy jednak na miejsce nie wierzyłem ani zegarkowi, ani ozcom, które ogładywały światło dzienne. Bo na Świtezii w najoczywistszy sposób działy się rzeczy, które Mickiewicz umiemiał widać nocną poezją: i śród wód gwar jakoby w miejscu, i wrzaski niewieście, i harem i jakieś larwy szmocał!

Brzegi jeziora zaległy tłumy, mnóstwo rowerów, motocykli, aut i autobusów, orkiestry ryczały „Kwiatki białe” i „To esmo niebo”, jasne łona Świtezii pokryły liczne czołna i statki.

Zdumiony pytałem więc słowami ballady: co to ma znaczyć? Wyjaśnienie udzieliły mi liczne plakaty przypięte do nadświetliankich dębów głośnie, że Liga Morska i Rzeczna w Nowogródku urządziła Zabawę Lud.

Może zdradziłem się z antydemokratycznymi gustami, może postąpiłem hezycownie i niepięknie, ale spa kowałem manatki i umknąłem z nad udepianych brzegów wspaniale zaludnionego jeziora, z cichym żalem w sercu — ni to do Ligi (choć z całą rewerencją do pięknego celu zabawy), ni to do Adama Mickiewicza, że zrobił Świtezii zbytnią reklamę... Oczywiście miałem dość mało racji: nie miałem prawa uważać się za kogoś lepszego od innych; każdy ma równe prawa podziwiania cudnej świtezii, korzystania z wygodnego schroniska i płaśniania w obliczu gęstej puszczy, ostępów i car - ziela.

A jednak ... t. b.

## ŚWIADECTWO CYFR...

Przeszło MILIARD złotych wkładów złożonych w P.K.O. daje społeczeństwu świadectwo, że jego dorobek jest pewny, bezpieczny i w każdej chwili do dyspozycji

P. K. O.

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE



## Teatr Polski „KOLEŻANKI”

Komedja w 3-ach aktach Stefana Krzywoszewskiego

To dopiero kłopot. Aktorzy grają pierwszorzędnie, reżyseria, wystawa, kostjomy, wszystko na wielką skalę. A ja siedzę nad tem jak urodzony malkontent nad ciastkiem z kremem, w którym ubrałam sobie odnaleźć muche.

Pośród tych kremów, pianek, konfitur nie mogę doszukać się samej sztuki.

Tak, na „Koleżankach” Krzywoszewskiego szczególniej plastycznie widać, ile jest na scenie z autora, a jak wiele daje teatr. Zaczęłam więc tym razem ciastko od wierzchu od kremowej smietanki:

Dekoracje Stanisława Sliwskiego. Ciagle inne. W pierwszej odsłonie spotykamy całe młode i rozbrzykane towarzystwo w małym salonie w willi hr. Koszarzewskiego (Wojciech Brydziński). Wewnętrzne schody prowadzą na pierwsze piętro, po tych schodach ciągle ktoś spaceruje.

To Lila Koszarzewska (Irena Malkiewicz - Domańska), to jej narzeczony, nie narzeczonym nazwać go trudno, bo to człowiek z nocy i bez rozvodu, powiedzmy więc ukochany Lili, hr. Henryk Gielbut (Kazimierz Wilamowski). Oszklone drzwi prowadzą w ogród, pełen zieleni i słońca. W tych drzewach Lila i Henryk mówią o swojej miłości, kiedy są sami. Niedługo jednak. Przez drzwi od ulicy, jak petardy, wpadają goście: Hela, Janka, Alfred, mąż Janki, Klemens Witowicz, kochanek Janki, ten starszy pan co to ją przniósł z kabaretu do operetki. Bo Janka ma głos i ładnie tańczy. Dalej Jacek, który zarabia gra na fortepianie w nocnym lokalu i przepada za koniakami. No i oczywiście poczciwy, niezapomniany, kochany doktor Bogumił Zonner (Jan Kurnakowicz). Hr. Koszarzewski gospodarz domu, mało się dziś udziela towarzystwu swojej córki. Jest przygnębiony, bo mu grozi ruina. Ale młode towarzystwo bawi się samo doskonale. Jacek bębni na forte pianie i dopomina się o koniak, Janka (Irena Borowska) podśpiewuje, aż rozochociona wpada w kankan, Hela (Nina Andryczówna) pada na tapeczan i flirtuje z kim się da. Te trzy: Lila, Janka i Hela to są właśnie „Koleżanki” z tytułu sztuki. Wszystkie miłe, ładne, wesołe. Życie stoi przed niemi otworem. Tylko, że pochodzą z rozmaitych środowisk i to się na nich potem odbije.

W drugiej odsłonie mamy za binet wielkiego rekina przemysłowego, prezesa Berstena. Typowy czarny charakter (grany oczywiście przez Bogusława Samborskiego, który nigdy chyba nie występował w innych rolach). Hela jest jego sekretarka. Bersten zaleca się do niej. Hela czuje do niego wstręt, ale uważa, że to byłoby nienajgorzej. Do gabinetu Berstena przychodzi raz po raz interesanci. Zjawiają się też dwaj wspólnicy przedsiębiorstwa, które plałtuje: hr. Koszarzewski, ojciec Lili i Orchowicz ojciec Heli. Bersten nie chce im pomóc, ale chce ich przakupić. Z Orchowiczem mu się udaje. Koszarzewski odchodzi nieugięty choć zrujnowany.

Trzecia odsłona — gabinet prywatny hr. Koszarzewskiego. Córka z gromadą przyjaciół wybiera się na dancjng. On zostaje sam. Gasi światła. Fije koniak. Z za okna płynie muzyka. Scena trwa nadzuro i tak wie-

my, że wkońcu popełni samobójstwo. W czwartej przenosimy się na dancjng. Zgrabne dekoracje sprawiają, że choć raz widok dancjngu na scenie nie robi przygnębiającego wrażenia. Towarzystwo podochocone. Wrzeszczą, piją, lulką pała. W tej atmosferze Lila dowiaduje się o śmierci ojca. Najtańszy efekt w całej komedji.

Przedostatnia odsłona. Wytwornie urządzone pokój Heli. O gromny tapczan pośrodku, półeczki, kaktusy. Hela w zielonym negligu. Jak ogromny, potworny pajak zjawia się Bersten. Długa scena kuszenia smaragdowym pierścionkiem. Ale Hela, choć mu się już oddała, to sprytna dziewczyna i nie da się wodzić za nos. Ta scena zimnego wyrachowania i kuszenia z obydwóch stron wieje cynizmem i grozą.

Kończy się tak, jak się zaczęło: W małym salonie willi Koszarzewskich. Lila pakuje manatki, aby wyjechać stąd raz na zawsze. Cała gromada przychodzi ją żegnać. Hela, sprytna mieszczaneczka, z nieodstępnym Berstenem, którego umiejętną gra chce przywieść do małżeństwa. Janka, córka pracownicy z domu Koszarzewskich, Kubikowej, aktorka i tancerka, lawirująca z wdziękiem pomiędzy mężem i kochankiem. No i cała reszta: doktor, Jacek, hr. Gielbut i Wincenty Kubik, brat Janki. O tym dotąd zresztą nie wspominałam, choć już parę razy wspominałam na scenie.

On, jak się to mówi — dzieć

ko ludu, nie spręda się i nie pódzie na łatwy chleb, jak jego siostra, Janka. Jest siłny pełen energii i zapału. Zakłada towarzystwo transportu morskiego i żąb za żąb walczy z wszepchotęnym, a wrogim kapitałem, ucieleśnionym w osobie Berstena. Wygrywa. Jego radosnym okrzykiem triumfu kończy się sztuka. Wygrywa zresztą podwójnie. W końcowej scenie następuje także decydująca rozgrywka między Lila i hr. Gielbutem. Ten radosny i szlachetny ale zdegenerowany, bez woli i ambicji hrabia nie umie się zdobyć na czyn to też następuje ostateczne zerwanie, a Lila decyduje się odtoczyć w nieskończoność podróż do szlachetnie urodzonej ciotki, a by razem z młodym Kubikiem (Jerzy Pichelski), w trudzie i niewygodzie, stanąć do wspólnej pracy.

Aktorzy. Jest ich aż 24 —ech. W rolach trzech koleżanek jak już powiedziałam wyżej: Lili — Irena Malkiewicz - Domańska, Heli — Nina Andryczówna, Janki — Irena Borowska. Pierwsza gra z dużym umiarem i prostotą. Druga — demonicznie. Trzy razy podczas sztuki p. Andryczówna ma okazję rzucić się na tapeczan. Robi to w sposób frapujący całą widowinę. Wylatuje w powietrze i pada sprężycie jak wypuszczona z łuku strzała. P. Irena Borowska jest zawsze kapitalna w rolach t. zw. wesołych kobietek. Wyobrażam sobie jakby zagrała w filmie „Zaza”, zamiast Claudette Colbert. Starą Kubikową gra Janina Muclingro

wa. Teklę, żonę hr. Gielbuta, która się ukazuje tylko raz w końcu wej scenie i to w wyjątkowo nie wdzięcznej roli — Hanna Parysiwicz. „Juhas, atleta, żywioł” — jakby może powiedział o nim za: toblwiwie Sęk, — to Wincenty Kubik Jerzego Pichelskiego Dwaj hrabiowie: starego odchodzącego świata — Brydziński i młody, urodzony walko — Wilamowski. Niegodnym wspólnikiem hr. Koszarzewskiego — M. Myszkiwicz. W roli męża Janki — Kaczmarek, a kochanka — Socha. I wreszcie ostatnia, przemila para z rozspijającą się parczki Lili: doktor i Jacek — grajek — Kurnakowicz i Kondrat.

Osobne miejsce należy się Bogusławowi Samborskiemu za Berstena. Zresztą oceniła to nitychmiast sama widowina. Raz po raz wybuchające brawa przy podniesionej kurtynie, świadczą chyba o tem najlepiej.

I wreszcie — sama sztuka. Można tu wyodrębnić i podkreślić dwie rzeczy: zreczność dialogów i tradycyjność przedstawianych typów. Jak hrabia, to szlachetny, choć nie do życia. Jak wielki przemysłowiec — to czarny obiekt. Jak dziecko ludu, to albo się spręda, albo rwać będzie ziemię pazurami w obronie swego. Najklasyczniejsza zresztą jest hr. Gielbut, chuda i dystygnowana, mówiąca z francuska i podnosząca pogardliwym ruchem do oczu lorgnon kiedy na scenę wkracza młde Orchowicz, która ponoć — fi donci! — puszcza się z tym kupcem, Berstenem. eddy.

# MINISTER BONNET MÓWI: Porozumienia sztabów generalnych wzmocni front pokoju

PARYŻ. W sobotę, dnia 26 b. n. obradowała w pałacu elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun francuska Rada Ministrów. Tematem obrad było exposé ministra spraw zagranicznych p. Bonnet o sytuacji międzynarodowej.

P. Bonnet przedstawił swoim kolegom przebieg genewskich rokowań, które miały miejsce między przedstawicielami Francji, Wielkiej Brytanji i Rosji Sowieckiej. W wyniku tych rokowań Wielka Brytania i Francja przesyłały do Moskwy projekt układu, który czyni zadość warunkom, wysuwany przez rząd sowiecki. Projekt ten opiera się na zasadzie równości i wzajemności. Minister Bonnet wyraził przekonanie, że Rosja na propozycję po wyższe wyrazi swoją zgodę.

O rokowaniach francusko-brytyjsko - sowieckich - mówił w dalszym ciągu minister spraw zagranicznych Francji - informowane są dokładnie rządy w Warszawie, Bukareszcie i w Ankarze. Między temi stolicami a Paryżem i Londynem istnieje całkowiata solidarność „Warszawa - oświadczył p. Bonnet - jest sojuszniczką Francji, a pozatem łączy ją z Anglią układ wzajemnej pomocy, jej współdziałanie w razie potrzeby nie ulega więc najmniejszej wątpliwości. Rumunia jest sojuszniczką Polski. A ponadto rozmowy zapoczątkowane przez wicekomisarza Potemkina między Warszawą, Bukaresztą i Moskwą będą prowadzone dalej.

W sprawie układu z Turcją min. Bonnet oświadczył, że dojdzie on do skutku w pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia. Kwestia Aleksandretty jest już załatwiona tak, że nic nie stoi na przeszkodzie przystąpieniu Turcji do frontu pokoju.

Gdy wszystkie te układy zostaną zawarte - kończył min. Bonnet swoje sprawozdanie - rozpoczyna się rozmowy sztabów generalnych, których porozumienie uniemożliwi jakakolwiek nie spodziankę.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30. 5. 1939 r.  
Belgia 90,60 — 90,38 — 90,82. Ber. 212,01 — 213,07. Gdańsk 99,75 — 100,25. Amsterdam 285,80 — 285,08 — 286,52. Kopenhaga 24,90 — 24,83 — 24,97. N. York 530,1/8 — 532,5/8. N. York kabel 531,5/8 — 530,3/8 — 532,7/8. Oslo 125,10 — 124,78 — 125,42. Paryż 14,10 — 14,06 — 14,14. Sztokholm 128,25 — 127,93 — 128,57. Żurych 119,95 — 119,65 — 120,25. Włochy 27,91 — 28,05. Helsinki 10,94 — 11,00. Montreal 531,1/8 — 529,7/8 532,3/8. Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belg. belg. 90,35 — 90,82. Dol. ameryk. 529 1/2 — 532. Dol. kanad. 526 1/2 — 529. Floreny holend. 284,80 — 286,52. Franki franc. 14,04 — 14,14. Franki szwajc. 119,45 — 120,25. Funt ang. 24,81 — 24,97. Guldeny gdańsk. 99,75 — 100,25. Korny duńskie 110,70 — 111,48. Korny norweskie 124,50 — 125 — 42. Korny szwedzkie 127,65 — 128,57. Liry włoskie 18,50 — 19,10. Marki fińskie 10,70 — 11,00. Marki niem. sr. 81 1/2 — 84.

AKCJE: Bank Polski 108. Bank Zachodni 28. Granat 108. Lilpop 90 — 91 1/2. Modrzejów 150. Norblin 98. Ostrowiec 77 1/2. Starachowice 54. Żyrardów 53. Haberb. 566 — 57 1/4. Tendencja przeważnie mocniejsza.

PAPIERY PROC.: 4 1/2% wewn. 90 1/2. 3% inwest. pierwsza 76, seria 81. 3% inwest. druga 77, seria 82. 5% konwers. 65 — 62 ost. setki — 90 ost. drobne. 4 1/2% premi. dol. 39 1/4. 4% konsolid. 61 1/2 — 60 1/2 ost. drobny. 4 1/2% ziemskie seria 5 55 — 55 1/2. 4 1/2% poznańskie seria 1 53 i pół. 4 1/2% Warszawa 65,75. 5% Warszawa stare 67 1/2 — 69 1/2. 5% Warszawa 1933 rok 63 1/4 — 64 1/2 — 65 1/2 ost. drobne. 5% Warszawa 1936 rok 61. 6% oblig. Warszawa 8 i 9 em. 57 1/2. Tendencja pożyczek premjowanych słabsza, dla innych utrzymana, dla listów miejskich mocniejsza, dla ziemskich utrzymana.

## BERLIN NIE CHCE ZASTRZAĆ SYTUACJI

BERLIN. Obserwatorowie za granicami polityki berlińskiej twierdzą jednogłośnie, że Rzesza nie pragnie w chwili obecnej zaostrzać sytuacji. Ton prasy niemieckiej pod adresem Polski jest barzo umiarkowany. O t. zw. korytarzu nie mówi się obecnie wcale, ograniczając się do akcentowania kwestji Gdańska. Wszyscy twierdzą tu, że przed zniwami Berlin, nie podejmuje żadnej akcji, która mogła grozić jakimkolwiek poważniejszymi komplikacjami. Jeśli chodzi o żniwa, to w Berlinie wszyscy zwracają uwagę, że będą one połączone z poważnymi trudnościami z powodu braku rąk roboczych. Niemcy liczyli na przyjazd robotników sezonowych z Polski, którzy w obecnych warunkach oczywiście nie przybędą, i których nie będzie łatwo zastąpić.

W związku z zapowiedzią ryckiego podpisania paktu francusko - angielsko - sowieckiego, kółka polityczne Berlina liczą się z

możliwością wypowiedzenia przez rząd Rzeszy francusko - niemieckiej deklaracji o nieagresji, oraz presji ze strony Berlina na Rzym w kierunku wypowiedzenia układów włosko - angielskich.

## NIWESOLE ZIELONE ŚWIĘTA

RZYM. Tegoroczne Zielone Święta minęły w Rzymie w niezbyt wesołym nastroju. Z jednej strony wiadomość o porozumieniu mocarstw zachodnich z Rosją Sowiecką zrobiła tu przygnębiające wrażenie, z drugiej strony pomimo zapewnień Berlina, istniejące w Rzymie nadal obawa, by Niemcy nie poczyniły kroków, któreby wybuch konfliktu musiały spowodować.

Kółka polityczne twierdzą, że Rzym w dalszym ciągu zrobi wszystko, co będzie mógł, by utrzymać pokój. Między innymi panuje tu przekonanie, że pomimo presji ze strony Berlina układy z Wielką Brytanią nie zostaną wypowiedziane.

## Monarchiści czy falangiści?

Pogłoski o zmianie rządu w Hiszpanji

LONDYN. Korespondent „Daily Telegraph and Morning Post” podaje z Gibraltaru wiadomość o zamierzonej jakoby rekonstrukcji rządu hiszpańskiego.

Rekonstrukcja ta byłaby równoznaczna ze wzmocnieniem wpływów falangistów kosztem monarchistów. Między innymi miałyby ustąpić obecny minister spraw zagranicznych Jordana, znany ze swoich monarchistycznych prze-

konań. Inny monarchista hr. Rodriguez, minister sprawiedliwości ustąpił już parę tygodni temu.

Korespondent pisma angielskiego nie podaje, kto miał być następcą hr. Jordana, ograniczając się do twierdzenia, że gen. Franco ma poważne trudności z utworzeniem rządu, któryby się cieszył zaufaniem większości Hiszpanów.

## Drugi „nielegalny” przelot Atlantyku

Najmniejszy samolot U.S.A. przeleciał szczęśliwie Atlantyk

LONDYN. Podobnie jak w ubiegłym roku młody lotnik Corrigan, obecnie drugi pilot szczęśliwie zakończył „nielegalny” lot transoceaniczny. Według doniesienia z lotniska Croydon, 25-letni amerykański lotnik Thomas Smith o godzinie 3,30 wylądował obok irlandzkiego miasta Poynes i po uzupełnieniu zapasu benzyny wystartował dalej do Londynu.

Smith wystartował o godzinie 4,50 czasu wschodnio - amerykańskiego z lotniska Old Orchard w st. Maine, na jednoosobowym samolocie sportowym, zaopatrzonego w motor o sile zaledwie 65 koni. Tylko najbliżsi

przyjaciele wiedzieli o jego zamiarze. Plan musiał być utrzymany w tajemnicy przed władzami, ponieważ nigdy nie udzieliliby one pozwolenia na tak szaleńcze przedsięwzięcie. Przed startem lotnik oświadczył swym przyjacielom, że celem jego podróży jest Londyn, że jednak liczy się on z koniecznością lądowania po drodze w Irlandji.

Jednopłatowiec użyty do lotu przez Smitha, jest najmniejszym samolotem wytwarzanym w Stanach Zjednoczonych. Największą szybkość osiągnął przez taki aparat wynosi 140 km. na godzinę. Zużywa on w ciągu godziny tylko 21 litrów benzyny.

## Od Administracji

P. T. Prenumeratów „Słowa” w Warszawie uprzejmie prosimy o reklamowanie w naszym stołecznym oddziale (Hoża 8 — tel. 9-08-46) wypadków niedoręczania pisma przed g. 17-tą w dni powszednie oraz przed godziną 11-tą w niedziele.

## Tajemniczy chirurg

pomagał trucicielom w Filadelfji

FILADELFJA. Podczas ekshumowania zwłok ofiar bandy trucicieli ubezpieczeniowych, władze policyjne stwierdziły, że najwidoczniej już przed pochowaniem zamordowanych nieznani sprawcy porobili przygotowania, mające utrudnić stwierdzenie otruć. Badanie zwłok niejakiej Leny Winkelman przez lekarzy sądowych wykazało, że wkrótce po śmierci ze zwłok usunięto or-

gany wewnętrzne najważniejsze dla stwierdzenia faktu zatrucia. Nie stwierdzono tylko z całą pewnością, kiedy ta operacja została dokonana — przed pochowaniem zwłok, czy też już po pogrzebie. Lekarze stwierdzają zgodnie, że ta zbrodnicza operacja dokonana została fachowymi rękami, prawdopodobnie jakiegoś chirurga.

## Matuje i konserwuje cęte PUDERABARID

## Krwawe zajście w Gdyni 2 osoby zabite — 2 dogarywają

GDYNIA. Niesamowity, a zarazem tajemniczy dramat rozegrał się wczoraj wieczorem w podrzędnym barze gdynskim „Cafe Centrum” przy ul. Abrahama Nr. 14.

W późnych godzinach wieczornych przy jednym ze stolików w barze siedział jakiś młody mężczyzna. Jadł on kolację i pił naprzemian to wino, to wódkę. Po dłuższym pobycie w barze, zażądał na rachunku. Wówczas to między nim, a kelnerką Józefą Wargacką doszło z niewyjaśnionych przyczyn do sprzeczki.

Po krótkiej ostrej wymianie zdań, nieznanego gościa powstał wzburzony i dobywszy rewolweru, począł strzelać we wszystkie strony. Padło kilka strzałów. W lokalu powstał szalony popłoch. Nieliczni goście zaczęli uciekać z baru, wywracając stoły i krzesła. Równocześnie rozległy się przeraźliwe krzyki rannych.

Jak się okazało, dwa strzały zabiły na miejscu dwie osoby, mianowicie: kelnerkę Wargacką i robotnika Jana Płotkę, jednego z gości baru. Nadto jedna z kul zraniła ciężko bufetową — 37-letnią Katarzynę Misiorną, współwłaścicielkę lokalu. Widząc straszne następstwa swego czynu, sprawca strzałów skierował broń w usta i strzelił dwukrotnie. Ciężko ranny padł na ziemię.

Ponury dramat wywołał w lokalu tak wstrząsające wrażenie, że dużo czasu upłynęło, zanim jeden z gości zdołał się otrząsnąć i zaalarmować policję oraz Pogotowie ratunkowe. Po kilkunastu minutach przybył lekarz i stwierdził zgon kelnerki oraz robotnika Płotki i ciężkie zranienie Misiornej. Sprawca straszego czynu, a zarazem samobójca jeszcze żył. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia. Jest on ranny tak ciężko, że lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Zdołał on tylko na chwilę wrócić do przytomności i zdążył wówczas powiedzieć, że nazywa się Michał Kowalewski, że mieszkał ostatnio w Poznaniu, a urodził się w Zakopanem. Ma on lat 20.

Sprawca strasznej zbrodni przybył do Gdyni zaledwie przed dwoma dniami. — W „Cafe Centrum” znajdował się on po raz pierwszy i nikt go tam bliżej nie znał.

Dokumentów osobistych nie posiadał, poza zamazanym bardzo dowodem osobistym, z którego nic nie można było wyczytać. Ponurą zagadką stara się obecnie rozwikłać policja, która ma jednak bardzo utrudnione zadanie ze względu na ciężki stan chorego.

## Aeroklub krakowski zwycięzca w zawodach o nagrodę Im. Żwirki i Wigury

KRAKÓW. Pat. W tradycyjnych zawodach lotniczych międzyklubowych, organizowanych corocznie przez aeroklub krakowski od r. 1938, a od r. 1939 o nagrodę przebiegającą, ufundowaną dla trwałego uczczenia pamięci ś. p. kapitana pilota Franciszka Żwirki, dwukrotnie zwycięzcy z lotach południowo - zachodniej Polski, odnieśli wspaniałe zwycięstwo indywidualne i zespołowe zawodnicy krakowscy, zdobywając pierwsze, drugie i trzecie miejsce indywidualnie, oraz pierwsze zespołowo.

Zakończenie zawodów i rozdanie nagród nastąpiło w dniu 29 maja w kasynie garnizonowym oficerskim w Krakowie, podczas uroczystego bankietu, na którym wygłosił przemówienie prezes klubu p. Marjan Ocetkiewicz. Prócz licznych bardzo cennych nagród indywidualnych otrzymali zawodnicy pamiątkowe plakiety.

Zawody obejmowały konkurencje: w dniu 28 maja: lądowanie w prostokacie otwartym, lot samych pilotów na orientację, lot samych pilotów na wyznaczonej wysokości, lądowanie na ograniczonym terenie z przeszkodami. W dniu 29 maja: start i lądowanie w kluczu, lot na orientację żalg, lądowanie na punkt.

Mimo nieprzychylnych początkowo warunków atmosferycznych na przybyłych na zawody 21 samolotów, reprezentujących 8 klubów lotniczych, 20 żalg ukończyło zawody, a odpadła tylko jedna żalg spowodowana uszkodzeniem samolotu.

W ogólnym wyniku uzyskali: 1. MIEJSCE DEC JÓZEF I ZGŁOBK ZBIGNIEW PKT 830 (AEROKLUB KRAKOWSKI), 2) Rojek Józef i Pięgiowski Edward pkt. 785 (Aeroklub krakowski), 3) Pietrzyk Mieczysław i Wierzbicka Władysława pkt. 759 (Aeroklub krakowski), 3) Wojnar Władysław i Pawelczyk Karol pkt. 712 (Aeroklub słański), 5) Świątkowski Leon i Osuchowski Bogusław pkt. 649 (Aeroklub wileński).

W zespołowej punktacji klubów uzyskali: Aeroklub krakowski 1) 4.173 pkt., 2) AEROKLUB WILEŃSKI 1.719 pkt. 3) Aeroklub gdański 1.654 pkt. 4) Aeroklub warszawski 959 pkt. 5) Aeroklub słański 712 pkt.

Nagrodę pkt. pil. Franciszka Żwirki zdobył Aeroklub krakowski, którego żalgą: Dec Józef i Zglobik Zbigniew zdobyła w ogólnej punktacji największą ilość punktów w zawodach. Nagroda ta przeszła na własność tego klubu, gdyż zdobył ją kolejno po raz trzeci.

## Plaga wielkiego miasta Jak walczyć z kurzem?

Obserwowany w ostatnim stuleciu rozwój miast, przy zwiększających się stale wymaganiach bytowania, zmusza gminy do poważnego zajęcia się sprawą czystości i higieny.

Na równi więc z pracą nad zaopatrzeniem miast w zdrową wodę czy też budowę podziemnych kanałów do odprowadzania nieczystości i wód opadłych, musiała przyjść kolej na walkę z kurzem, dymem, śniegiem i błotem itp.

Największą bodaj uwagę, zresztą zupełnie słuszną, zwrócono na walkę z kurzem, którego tumany unoszą się na ulicach, ułatwiając „podniebne podróże” bakterjom grzybnym.

### ŹRÓDŁA KURZU

Źródła powstawania kurzu w dużym mieście, a szczególnie w Warszawie jest bardzo dużo. Do nich należą śmiecie nie odpowiednio uprzątnię i wywożone, nieohepane, nieużytkowane place, wozy nieuszczelnione, przewożące materiały sypkie, jak gruz, cegły, ziemię z wykopów, żwir i piasek, co przy małym nawet wietrze stwarza tumany kurzu.

Wprowadzone od pewnego czasu i coraz szerzej rozpowszechniające się gładkie nawierzchnie asfaltowe, betonowe i inne z jednej strony ułatwiają utrzymanie czystości, z drugiej strony koszt ich budowy zmusza do troskliwej na niej opieki, a przedewszystkiem do starannego ich osuszczania. W związku z tym co rocznie zjawiają się nowe maszyny do zamiatania itp., ułatwiającej pracę, co rocznie zostają udoskonalone metody oczyszczania jezdni.

### WALKA Z KURZEM?

Jako radykalny środek, dobrze wpływający na utrzymanie czystości i zapobiegający powstawaniu kurzu jest mycie ulic. W wielu miastach europejskich ulice i chodniki są splukiwane dużą ilością wody, z którą wszelkie nieczystości spływają do kanałów. Ta metoda jest najlepszym przeciwdziałaniem, przeciwko kurzowi.

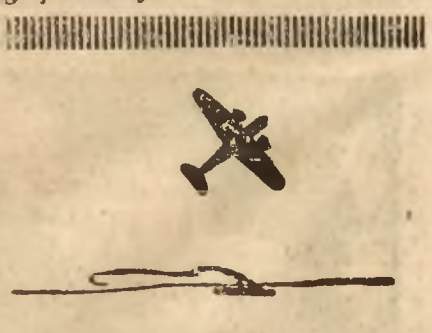
Podkreślić tu należy, że zmywanie ulic w ciągu dnia uwarunkowane jest niezwolecznym usunięciem wody przy pomocy zgarniaczy bądź walcy mechanicznych gumowych, lub też gumiariek

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Straszny dwór”.  
TEATR NARODOWY: „Samuel Zborowski”.  
TEATR POLSKI: „Koleżanki”.  
TEATR LETNI: „Pensjonat w dworze”.  
TEATR NOWY: „Week end”.  
TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny”.  
TEATR ATENEUM: „Cyrulik Sewilski”.  
TEATR KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej”.  
TEATR MALICKIEJ: „Julja kupuje sobie dziecko”.  
MALE QUI PRO QUO: „Strachy na lachy”.  
TEATR ALI BABA: „Orzeł czy reszka”.  
TEATR 8.15: „Baron Kimmel”.  
K I N A :  
ATLANTIC: „Wielki wał”.  
BALTYK: „Gdy madelon”.  
CAPITOL: „U kresu drogi”.  
CASINO: „Boo!oo”.  
COLOSSEUM: „Burza nad Bengali”.  
EUROPA: „Studentka”.  
FILHARMONJA: „Gibraltar”.  
HOLLYWOOD: „Druga młodość i rewja”.  
IMPERIAL: „Kochało ją dwóch”.  
PALLADIUM: „Genjusz sceny”.  
PAN: „Zbudź się i żyj”.  
RIALTO: „Wielbiel panny Nasy”.  
ROMA: „Korsarze północy”.  
STUDIO: „Dama z portretu”.  
STYLOWY: „Panna Ewa”.  
ŚWIATOWID: „Ukochany”.  
VICTORIA: „Włóczęg”.  
W Krakowie  
TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: „Obrona Ksantypy”.  
We Lwowie  
TEATR MIEJSKI: „Subretka”.

## Zagadkowy kopiec w Długiej Goślinie

Instytut prehistoryczny m. Poznania przystąpił do rozkopywania zagadkowego kopca w Długiej Goślinie. Kopiec ten wysokości 6 m. i średnicy 40 m. leży na zboczu przy dawnym jeziorze. Badania pozwolą ustalić jego przeznaczenie i czas usypania. Prace wykopaliskowe, które potrwać około trzech tygodni, finansuje wydział powiatowy w Obornikach i p. dyr. inż. Fr. Baranowski z Długiej Gośliny.



## OD 16 KWIETNIA LETNI ROZKŁAD LOTÓW

W Warszawie mycie ulic może być prowadzone tylko w ciągu nocy. Używanie w ciągu nocy do mycia i zamiatania maszyn, w dni upalne wylęte zostają do skrapiania intensywnego ulic, przytem bardzo równomiernego i szybkiego, co jest specjalnie ważne dla miast, posiadających wiele nawierzchni starego typu (bruk z kamienia polnego, np. jak w Warszawie).

### ŚRODKI PYŁOCHŁONNE

Równoległe z polowaniem, jako pomoc stosowane są w ostatnich latach środki pyłochłonne. Dzieli się one na dwa rodzaje. Do pierwszego z nich zaliczyć należy sole hyroskopijne (chlorek wapnia), które rozsypane na jezdni wchłaniają wilgoć z powietrza i tworzą z pyłu ulicznego warstwę stałą wilgotną, chwytającą pył.





**TEATR LUTNIA**

**„BŁĘKITNA MASKA”**

OPERETKA W TRZECH AKTACH (6 OBRAZACH) H. HENTSCHEKE I G. SCHWENNA PRZEKŁAD ST. BELSKI MUZYKA FRED. RAYMONDA

Wyjątkowe zaciekawienie wzbudza ta operetka zupełnie nieznanymi autorów i kompozytora. Obiecujące wiele zapowiedzi nie zawiodły. Operetka interesująca małym prawdopodobieństwem dość ożywionej akcji, która jest dobrym pretekstem do urozmaiconej ilustracji muzycznej, obfitującej nie tylko w dobre tańce nowoczesne i egotyzyczne, ale — co najważniejsze — w ładne fragmenty śpiewane, nie przeładowane modernistycznymi dysonansami, jednak odświeżone, tu i ówdzie, ciekawymi harmonjami. Są też wdzięczne walce, a kilkakrotnie pojawiająca się piosenka „o niestałości kobiet” bardzo melodyjna i nastrojowa. Najbardziej wartościowym jest duet miłośny w drugim akcie, pełen wyrazu i pojętej melodyjności.

Główne partje objęli p. J. Kulezyka i p. K. Dembowski, a to już wystarcza, aby wykonanie było pierwszorzędne. Rola Juliski Varady nie mogłaby znaleźć lepszej wykonawczyni, jak p. B. Halmirska. Partnerem doskonałym, w roli markiza Cavalletti'ego, był p. Wł. Szezwawski, niewiadomo czemu, opuszczony na programach. Chyba dlatego, że i bez wymienienia nazwiska, każdy pozna tego sławnego artystę. Świetnie ucharakteryzowany, dał p. M. Domosławski sylwetkę malarza manjaka na tle wędkarstwa. Z trochę niewyraźnej postaci kreola Gonzali wydobyl, co się dało p. Chorzewski. Niebardzo wdzięczną rolę Pedra grał, bez zarzutu, p. A. Łykowski. Epizodyczną postać gaucha żywo przedstawił p. J. Ciesielski. Bardzo dobrze grał starego oberżystę p. S. Brusikiewicz. Liczne wkładki baletowe miały bardzo duże powodzenie, a p. M. Martówna, p. J. Ciesielski, p. A. Rudzki i zespół baletowy bisowali swe produkcje wywdzięczając się za frenetyczne oklaski.

Dość trudne zespoły muzyczne były, pod energicznym kierownictwem p. A. Wilińskiego, bardzo chwalebnie wykonane, a małe nierówności, w niektórych momentach, wyglądały się na późniejszych przedstawieniach.

Nowe i bardzo ładne dekoracje (p. E. Grajewskiego), wiele nowych i efektownych kostiumów oraz starannie obmyślana reżyserja (p. M. Domosławski); piękna dekoracja wnętrza z malowniczym ugrupowaniem, na początku 4-go obrazu, wywołały żywe oklaski. Cała inscenizacja niezwykle staranna i prawdziwie na miarę wielkomięską, zasługująca na żywe zainteresowanie publiczności.

Za względów technicznych i nagromadzenia materiału redakcyjnego, w okresie pamiętnej mowy ministra spraw zagranicznych, nie mogło się pojawić omówienie obchodu dziesięciolecia pracy artystycznej p. Janiny Kulezyckiej, w czasie właściwym, a następnie zamieszczenie artykułu stało się już zbyt opóźnione. Chcąc złagodzić krzywdę, która mimowoli stała się artystce i jej bardzo liczny wielbicielom, stwierdzamy szczerze zadowolenie, jakie wówczas wyrażaliśmy, że p. Kulezyka — z dość nieśmiałych początków, jakie obserwowaliśmy w pierwszych jej występach — w każdej nowej roli wykazywała widoczne postępy, aby się stać nie tylko stanowczą ulubienicą publiczności wileńskiej, lecz niezaprzeczenie wybitną osobistością wśród przodujących artystek swego, empii, wszędzie poza Wilnem.

Niezwykle ożywiony i serdeczny nastrój, w ciągu całego wieczoru, mnóstwo kwiatów i podarki, świadczyły wszystko o więzach sympatii, łączącej świętą artystkę z publicznością wileńską.

Michał Jozefowicz.

**Pertraktacje z Arbonem**

WILNO Wczoraj odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli administracji „Arbonu” z delegacją robotników w obecności przedstawicieli inspektoratu pracy. Na konferencji nie doszło do porozumienia, gdyż administracja zgadza się tylko na 6 procent podwyżki płac, robotnicy zaś żądają 10 proc. Przedstawiciele robotników mają dać ostateczną odpowiedź w tej sprawie we czwartek w bieżącym tygodniu, po porozumieniu się z pracownikami na walnym zebraniu.

**Polacy z Litwy złożyli votum w Ostrej Bramie**

**HOŁD NA ROSSIE**

WILNO Bawiąca w Wilnie polska pielgrzymka z Litwy zorganizowana przez Kowieńskie Polskie Rzym-Kat. T-wo Dobroczynności złożyła w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej votum w postaci srebrnej plakiety z napisem: „Matko, opiekuj się nami”. Następnie pielgrzymka udała się na Rossę, aby złożyć hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego i wiązaną kę kwiatów. Po złożeniu hołdu wszyscy wpisali się do księgi pamiątkowej.

Wczoraj Polacy z Litwy byli w Teatrze Miejskim na Pohulance na dramacie Kazimierza Brończyka „Rejtan”. Teatr wywarł na naszych rodakach wielkie wrażenie, bowiem wszyscy od wielu już lat nie byli w teatrze polskim.

Wczoraj w godzinach popołudniowych pielgrzymkę polską podejmowało herbatką T-wo Pomocy Polonji Zagranicznej, a o godzinie 19-ej serdecznie zeganana na dworcze wileńskim pielgrzymka odjechała do Kowna.

**Trzydniowy Zjazd Astronomów**

**w Wilnie**

WILNO Wczoraj zakończył się w Wilnie trzydniowy zjazd astronomów polskich, w którym wzięli udział przedstawiciele czterech obserwatoriów astronomicznych. Warszawskie Obserwatorium Astronomiczne przy U. J. P. reprezentowali: prof. Kamiński, dr. Gadomski i dr. Zonn, ostatnio kierownik Obserwatorium na Pop-Iwanie; Warszawskie Obserwatorium Astronomiczne przy Politechnice: — prof. Kępiński, dr. Kowalczewski, mgr. Opalski. Lwów: prof. Rybka, dr. Mergentaler, dr. Opolski; Warszawa: dr. Ehrenfeucht, dr. Pagaczewski, inż. Lipiński; Wilno: prof. dziekan Dziewulski, asystenci oraz profesorowie i asystenci fizyki i matematyki.

W czasie konferencji astrofizycznych, które odbywały się w gmachu Obserwatorium Astronomicznego U.S.B. przy ul. Zakretowej 23, wygłoszony został cykl referatów i odczytów.

Referaty: Prof. E. Rybka i dr. Mergentaler „Fundamentalna fotometria fotowizualna i fotoczerwona”.

Dr. W. Zonn „Zmiany korony słonecznej w czasie zaćmienia 19. VI. 1936 r.”

Dr. Kowalczewski i dr. adjunkt St. Szeligowski: „Fotometria gwiazd w okolicy konstelacji Aurigae”.

Prof. E. Rybka i I. Mergentaler: „Prace fotometryczne Obserwatorium Lwowskiego”.

Dr. Zonn: „Rola cefeid przy badaniu ogólnej i selektywnej absorpcji międzygwiazdowej”.

Prof. W. Dziewulski i doc. W. Iwanowska: „Fotometria dwubarwna wybranych cefeid”.

Doc. dr. W. Iwanowska i I. Jacyna: „Opracowanie widm R. T. Augirae”.

Odczyty: Prof. Sz. Szczeniowski: „Równowaga promienista atmosfery gwiazd I.”

Prof. E. Rybka „Atmosfery gwiazd nowych”.

Prof. Sz. Szczeniowski: „Równowaga promienista atmosfery gwiazd II.”

Doc. dr. A. Jabłonski: „Szerokość linii widmowych”.

Doc. dr. W. Iwanowska: „Interpretacja widm gwiazd”.

Konferencje urozmaicone były zwiedzaniem miasta, a wycieczka do Trok była zakończeniem zjazdu.

iz. A.

**Ogólnopolski Zjazd Botaników**

WILNO. W dniach 27, 28, 29 maja odbył się w Wilnie Zjazd Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali kolumnowej USB, gdzie prof. dr. B. Hryniewiecki wygłosił inauguracyjny wykład p.t. „Stulecie teorii komórkowej”.

Następnie zarządzane zostały wybory władz Towarzystwa. Prezesem na rok następny został wybrany dotychczasowy prezes prof. dr. S. Krzemieniowski ze Lwowa, a sekretarzem prof. dr. S. Dziubałowski z Warszawy. W czasie dalszych obrad wygłoszono szereg referatów:

prof. dr. Wł. Szafer z Krakowa „Flora i klimat okresu pliocenkiego”, prof. dr. B. Hryniewiecki z Warszawy: „Józef Jundziłł i jego uczniowie w Europie”.

prof. dr. B. Pawłowski z Krakowa „Centra endemizmu gatunkowego

w Karpatach”, p. H. Czeczottowa z W-wy: „O rasach dębów w Polsce”.

docent dr. Fr. Górski z W-wy: „O pobieraniu izomerów optycznych kwasów organicznych przez pleśniaki”.

doc. dr. T. Lityński z Krakowa: „Studja nad przekarmianiem roślin fosforem”.

prof. dr. J. Jagmin z Wilna „Obserwacje nad zjawiskiem fotoperjodyzmu u konopi na Wileńszczyźnie”.

Pozatem miał wygłosić odczyt profesor dr. K. Regel z Kowna, który jednak ze względu na stan zdrowia nie przybył na zjazd.

W poniedziałek, jako w ostatni dzień uczestnicy zjazdu, wzięli udział w wycieczce nad jezioro Narocz i jezioro Hraćkie. Nad jeziorem Hraćkiem rośnie bowiem niezwykle rzadki okaz brzozy karłowatej, spotykanej jedynie w krajach skandynawskich.

iz. A.

**Echa „marszu” chłopów polesk. do Sowieców**

**Dziś proces w Sądzie Apelacyjnym**

WILNO Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie toczyć się będzie dzisiaj proces w głośniejszym roku ubiegłego sprawie dwudziestu chłopów poleskich, którzy, namówieni przez byłego „krasnoarmiejca” Bazyluka i innych agitatorów komunistycznych, opuścili swą rodzinną wieś Powicie w powiecie kobryńskim i pomaszzerowali do „raju” sowieckiego. Do „raju” nie dotarli, gdyż schwytała ich policja w lesie w powiecie stolińskim, po stoczeniu formalnej u-tarczki, gdyż chłopci mieli z sobą 5 karabinów. Podczas strzelaniny zabita została kobieta i raniony jeden z chłopów. Po stronie policji został ciężko ranny aspirant Kręzel.

Sąd Okręgowy w Pińsku skazał 20 grudnia ub. roku herszta bandy, Michała Bazyluka, na 12 lat więzienia, jednego oskarżonego na 8 lat, trzech po 5 lat, jednego na 3 lata, resztę po 2 lata więzienia.

**Wznowienie prac na Górze Bekieszowej**

WILNO Po dziesięciodniowej przerwie zostają wznowione w pierwszych dniach czerwca prace wykopaliskowe na górze Bekieszowej. Przerwa w robotach była spowodowana wyczerpaniem pierwszej raty kredytów na ten cel. Obecnie Fundusz Pracy udzielił dalszych kredytów i prace mają trwać w ciągu miesięcy czerwca i lipca r.b.



Ś. P.

**JAN Hr. TYSZKIEWICZ**

porucznik rezerwy W. P., Kawaler Orderu Wirtuti Militari, prezes Zw. Ofic. Rezerwy Okręgu Wileńskiego opatrzony Ś. Ś. Sakramentami zmarł w dniu 30 maja 1939 roku w wieku lat 43.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odprawione zostanie dziś we środę 31-go maja o godzinie 9-tej w kaplicy św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej.

GRONO PRZYJACIÓŁ.



Ś. P.

**Hrabia JAN TYSZKIEWICZ**  
PORUCZNIK REZERWY W. P.

Wieloletni Prezes Okręgu Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy R. P. Kawaler Wirtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Krzyża Oficerskiego Polonja Restituta i Złotego Krzyża Zasługi, uczestnik Wajk o Niepodległość zginął w katastrofie samolotowej w dniu 30 maja.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Jana Tyszkiewicza będzie odprawione w dniu 31 maja o godz. 9 w kaplicy św. Kazimierza Bazyliki Wileńskiej.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Członkowie Okręgu Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy.



Ś. P.

**STANISŁAW ZAMOYSKI**

podporucznik rezerwy pułku ułanów Krechowickich, odznaczony Krzyżem Walecznych opatrzony Ś. Ś. Sakramentami

zginął śmiercią lotnika w dniu 30 maja 1939 r. w Międzyrzeczu Podlaskim, przeżywszy lat 39. Nabożeństwo żałobne i złożenie do grobu rodzinnego odbędzie się we czwartek, dnia 1 czerwca o godz. 11 w kościele parafialnym w Magnuszewie.

O czym zawiadamiają ŻONA, DZIECI I RODZINA. Wyjazd z Warszawy torpedą z Dworca Głównego o godz. 8 min. 45 do stacji Warka, gdzie oczekiwane będą samochody.

Ś. P.

**Aleksander Hr. Iliński Kaszowski**

opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 29 maja 1939 roku, w Wilnie

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę 31 maja o godzinie 10 rano w kościele Św. Ducha, poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

**WIZYTAOJA KANONICZNA ARCHIDIEJEZJI WILEŃSKIEJ**

WILNO. Wczoraj o godz. 10 zrana J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita R. Jędrzejowski dokonał wizytacji parafialnej w parafii w Gajdach. Przybyłego w towarzystwie księży: dyr. Świrskiego i dyr. Mościńskiego Arcypasterza powitano b. uroczysto u bram triumfalnych, wzniesionych na granicy miasta i w pobliżu kościoła parafialnego. Po wysłuchaniu następnego sprawozdania ks. proboszcza Paczkowskiego, Arcypasterz wygłosił dłuższe przemówienie do parafian, a potem udzielił kilkuset wiernym Sakramentu Bierzmowania.

Z Gajd ks. Arcybiskup - Metropolita udał się do Smołwy, a stamtąd do Turmont, gdzie również dokonał wizytacji kanonicznej.

**EMIANNA TRASY PROCESJI BOŻEGO CIAŁA W WILNIE**

W roku bieżącym poraz pierwszy procesja Bożego Ciała przeciągnie inną trasą, niż w latach ubiegłych. Wyjście mianowicie z Bazyliki i uda się ul. Mickiewicza na Łużyski, stamtąd zaś przejdzie ul. I Baterji i Zygmunto-wską, potem przez al. Arsenalską skieruje się na plac Katedralny. Ostateczny ołtarz urządzący będzie przy ścianie Biblioteki Wróblewskich na ul. Zygmunto-wskiej. (1)

Z powodu śmierci Ś. P.

**KONRADA JOCZA**

wyrazamy szczerze współczucie ościrocoonej Rodzinie. SZ. ORZECZOWSKI z RODZINA

**K. W. Zawodziński w Wilnie**

Dzisiejszą środę literacką, przedostatnią w sezonie bieżącym, wypełni odczyt znanego dobrze czytelnikom „Słowa” Karola Wiktora Zawodzińskiego, doskonałego krytyka literackiego i teoretyka literatury.

K. W. Zawodziński obrał sobie za główny przedmiot zainteresowań współczesną liryką polską; w dziedzinie jej znajomości zajmuje w literaturze stanowisko bezkonkurencyjne, co oczywiście nie znaczy, że wszyscy poeci i krytycy współcześni uważają go za bezapelacyjny autorytet. Zawodziński ma nie tylko zwolenników, lecz też i licznych antagonistów, co nie ujmuje mu naturalnie prestiżu; każdy pisarz z temperamentem, tembardziej gdy jest na dobitkę rot

mistrzem kawalerji, lubi atakować i nie obawia się ataków. Takim stałym przeciwnikiem Zawodzińskiego, a raczej obiektem jego agresji, jest t. zw. awangarda poetycka, z którą walczy on w imię własnych koncepcji teoretyczno-literackich. Jego dzisiejszy odczyt zapewne też będzie jednym z etapów tych porachunków z awangardą, nie jest więc wykluczone, że wywoła ciekawą i emocjonującą dyskusję. Redakcji „Słowa” miło będzie przy okazji powitać dawno niewidzianego w Wilnie swego starego współpracownika i przyjaciela. b. DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISALES SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

KRONIKA WILEŃSKA

SRODA
Dzisiaj 31
Anieli P.
jutro
Jakoba B.W.

PROGNOZA POGODY
w dniu 31 maja 1939 r.
Pogoda słoneczna o umiarkowa-
nem zachmurzeniu. Słabe wiatry z pół
nocy. Temperatura w ciągu dnia po-
wyżej 20 st.

DYZURY APTEK
Dzisiaj w nocy dyżurują apteki:
Jundzilla (Mickiewicza 33), Mańkowi-
ca (Pisudskiego 30), Chrościńskiego
(Ostrobamska 25), Filmowicza
(Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze
20).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges“
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZALOŻONA
—Dnia 1 czerwca r. b. o godz. 7.30
w kaplicy ss. Urszulek S. J. K. przy
ul. Skopówka 4 odbędzie się Msza św.
żałobna za dusze śp. Matki Urszuli Le-
dochowskiej, Przełożonej Generalnej.

UNIWERSYTECKA
— Promocje na USB. We środę,
dn. 31 maja 1939 r. o godz. 12 w Auli
Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie
się promocja magistrów praw Francisz-
ka Ancewicza na stopień doktora
praw.

ZEBRANIA I OZNACZENIA
— „Zarząd Koła Wileńskiego Z. O.
R. powiadamia swych członków, iż w
dniu 31 bm. (sroda) o godz. 18 odbę-
dzie się zebranie informacyjne czło-
nków Koła, połączone z odprawą zarzą-
dową przez Komendanta PW Okręgu
Wileńskiego.

— Zarząd zaznacza konieczność licze-
nego stawienia Kolegów.
— 370 SRODA LITERACKA.
W dniu 31 maja br. znany kry-
tyk i teoretyk literatury Karol
W. Zawadzinski wygłosi odczyt
pt. „Literka polska w dobie jej
kryzysu“. Odczyt ten wywoła
dużo zainteresowanie ze względu
na osobę prelegenta.

— INSTYTUT GERMANISTYKI
Wielka 2. Nowe grupy od 1. VI r. b. —
tanie, szybko gruntownie. 4 zł. mies.
2373

— „Zarząd Okręgu Wileńskiego
Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca
się z apelem do Kobiet „oick“ — w
wsk. od lat 20 do 40 o zezwolenie daniny
krwi dla rannych żołnierzy w czasie
wojny. Osiołek przetaczania krwi P.
C. K. po zbadaniu stanu zdrowia kan-
dydatki, umie ją w ewidencję i w wy-
padku potrzeby zawazuje.

Zgłoszenia przyjmują się codziennie
od godz. 10 do 12 (za wyjątkiem
świąt) w lokalu Zarządu Okręgu —
ul. Mickiewicza 7 m. 5.

— Losowanie loterii artystycznej.
Dn. 3.VI w aukcji „Czerw. Ształa-
la“ o godz. 17-jej odbędzie się losowa-
nie loterii artystycznej. — Całkowity
wódnód przeznaczony na pomoc dla
chorych na raka. Ze względu na cel i
wysokowartościowe fanty — zachęca-
my gorąco do nabycwania pozostałych
losów, które jeszcze dziś można kupić
w kasie wymiennej cukierni.

— Jubilatka przed mikrofonem. W
powodzie obchodów jubileuszowych nie
powinniśmy ominąć pewnej szacow-
nej jubilatki — jakiej? — dowiemy się
z audycji „Jeszcze jeden jubileusz“ na
danej przez Wileńską Rozgłośnię w śro-
dę, 31 maja, o godz. 22-jej.

BALE I ZADAWY
— Organizacja Przystosowania
Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju
urządza w dniu 3 czerwca r. b. w sala-
nach Kasyna Oficerskiego (Mickiewi-
ca 13) koncert - dancing z udziałem
czołowych artystów Teatru Miejskiego
na Pohulance i Teatru Muzycznego
„Lutnia“. Udział wezmą pp. Irena
Kuczyńska, Maria Skierska, Barbara
Halmirska, Władysław Surzyński, Anto-
ni Żuliński, Kazimierz Dembowski, An-
toni Irzykowski, Józef Ciesielski oraz
zespoły rewiellersów i baletow.
Wstęp za zaproszeniami. Bilety w
cenie 3 zł., akademicki 1.50. Dochód
przeznacza się na obozy wyszkoleni-
owe PWK.
Bilety do nabycia w organizacji P.
W. K. (Ostrobamska 19 — 9, tel. 13-
23 od godz. 11 do 13 i od g. 18 do 20),
w cukierni czerwonego Ształała (od g.
12 do 13) i w Kasynie Garnizonowym
(od godz. 12 do 13).

Oznaczenie sumiennych
pracownic domowych

WILNO. Uroczystość, która wczoraj
odbyła się w Związku „Pań Domu
(Antokol, Kościuszki 14-b), przekonała
— iż sprawa pomocnic domowych, o
której się tak wiele mówi, nie jest bez-
nadziejna. W przeciwieństwie do roku
zeszłego, kiedy to do odznaczeń zosta-
ły przedstawione prawdziwe weterani-
ki pracy, mające poza sobą po 30—35
lat pracy w jednym domu, w tym roku
były to młode kobiety, które swoją
wytrwałą pracą, uczciwością i chlub-
nym spełnianiem obowiązków, potrafi-
ły sobie zjednać uznanie i wdzięczność
pracodawczyni. Odznaczone zostały
następujące pracownice: — Symono-
wiczówna Jadwiga za 7 lat pracy, —
Akiusówna Stefania za 7 lat pracy, —
Adamczykówna Helena za 5 lat pracy,
Jeremiówna Emilia za 5 lat pracy.

Wszystkie wyżej wymienione otrzy-
mały z rąk prezeski Zw. P. D. — p.
Zolji Iwaszkiewiczowej estetyczne na-
grody Zw. P. D., od swoich chlebno-
dawczyń — pamiątkowe żetony w
postaci broszek, a od przedstawicielki
Komunalnej Kasy Oszczędności, p. Ire-
ny Grodzkiej, książeczki oszczędno-
ściowe z wkładami 10-cio złotych. —
Firma A. Polowski, Wilno, Wileńska 42,
— przysłała siódzycę.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Występy J. Kulezyckiej
i K. Dembowskiego
Dzisiaj
„BŁEKITNA MASKA“

„Trzeba trochę pokatać siła“

Jazda na rowerze jest niewątpli-
wie wielką przyjemnością, o ile natural-
nie nie odbywa się po „kociach łbach“
szutów, lub głęboko piaszczystych
drogach, z którymi się nieznacznie spotyka
na prowincji.

Przedwysyskiera jednak, by nie
zawazył tej przyjemności, trzeba u-
mieć jeździć i to dobrze, a pan Wład-
ysław z ul. Świsłopol jeździł dobrze
nie umiał.

Mimo to postanowił przejechać się
z kolegą.
— Trzeba trochę pokatać siła! —
narzeknął i wyprzedził swój rower na
ul. Subocz dośladł z trudem swego sta-
lowego wierzchołka.

— Złaził się co marnie skoczył
siła jakona jazda! — mówili do siebie
przechodnie, patrząc jak rower pana
Władysława zataczał się jak pijany,
uniknął to lewą to prawą stroną jeździ-
nia.

I nie omylili się się, bo oto w pew-
nym momencie, pan Władysław, nie
panując nad rozpadzionym rowerem,
zrobił jakiś niesamowity wykręt i z
niegłego rozmachu „hrymnał“ swym bi-
cyklem w stronę najbliższej kamienio-
wy.

Rezultaty zderzenia okazały się fa-
talne: w rowerze potężna „demonka“ i
krzywny ster, u niefortunnego cy-
klisty — ogólna potłuczenie ciała...

Tak to bywa, gdy ktoś nieczy się
jeździć na ulicy i lekceważy zasady
elementarnej ostrożności...

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULAN-
CE. „REJTAN“ — z występem SAWA-
NA — na przedstawieniu wczoraj-
nym! Dzisiaj, w środę, dnia 31 maja o g.
20-jej powtórzenie dramatu w 3-ach
aktach Kazimierza Brodzkiego pt. „REJ-
TAN“ z występem Z. SAWANA. U-
dział biorą pp.: W. Alexandrowicz, H.
Łecka, Z. Blichewicz, A. Czaplinski,
W. Ilcewicz, St. Jaskiewicz, St. Kępa,
A. Łodziński, Z. Nowosad, W. Surzyński
(K. Rejtan), L. Tatarski, L. Wołkiew-
ski, A. Żuliński. Piękna oprawa dekoracyj-
na — K. i J. Gólsowie. CENY POPU-
LARNE.

Jutro o godz. 20-jej „REJTAN“ —
TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Dzisiaj „BŁEKITNA MASKA“ najnow-
sza operetka Raimonda, ciesząca się
zasłużonym powodzeniem. Bohaterami
wczoraj sa Kulezycka, Halmirska,
Mantówna, Dembowski, Szczawiński,
oraz reżyser tej nowości Demosławski,
jak też baletmistrz Ciesielski.

Jutro „BŁEKITNA MASKA“
Nora Ney i Chór Juranda w Wilnie.
Artyстка filmowa Nora Ney, oraz
chór Juranda wystąpią w Teatrze „Lut-
nia“ raz jeden tylko w niedziele naj-
bliższą.

Znany i ceniony chór Juranda ukła-
dzie w najbliższym profeskowym re-
pertuarze. Bilety już są do nabycia w
kasie Teatru „Lutnia“.

Burze gradowe

NOWOGRÓDEK PAT. W o-
kresie miesiąca maja kilka burz
przeszło nad Nowogródzczyzną,
powodując kilkanaście pożarów
od piorunów oraz gradobicie. Od
gradobicia najwięcej ucierpiał
powiaty słonimski i szczuczyn-
ski, gdzie grad wyniszczył plony
na większych obszarach. Organi-
zacje rolnicze oraz władze opie-
ki społecznej przystąpiły do zor-
ganizowania akcji pomocy.

Teatr Miejski NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 20-jej
„REJTAN“
z występem SAWANA.
Ceny popularne.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wil-
nie rewiru II, Jerzy Fiediaj mający
kancelarię w Wilnie przy ul. Ofiarnej
2 — 27 na podstawie art. 676 i 679 k.
s.c. podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 1 lipca 1939 r. o godz. 9-jej w
sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w
Landwarowie odbędzie się sprzedaż
w drodze publicznego przetargu należą-
cej do dłużniczki Marji Wołk - Kara-
czewskiej i Henryka Sikorskiego nie-
ruchomości: dobra ziemskie w „Poluk-
nia B“ w gminie Rudziskiej, powiecie
wileńsko - trockim położone, składają-
ce się z 235 ha 4209 mtr. kw. grun-
tów i zabudowań szczegółowo wywie-
nionych w protokole opisu z dnia 9-go
miesiąca 1939 roku. Nieruchomość znaj-
duje się w posiadaniu dłużników
wspólnie w równych częściach, posia-
dając księgę hipoteczną w Wydziale Hi-
potecznym przy Sądzie Okręgowym w
Wilnie oznaczoną nr. Hip. 17830 i po-
lega sprzedaży w całości.

Nieruchomość oszacowana została
na sumę zł. 25.000, cena zaś wywoła-
na wynosi zł. 18.750.

Przystępujący do przetargu ob-
owiązany jest złożyć rekojęnię w wyso-
kości zł. 2500, oraz zezwolenie woje-
wody wileńskiego na prawo nabycia
tej nieruchomości jako położonej w
granicznym.

Rekojęnię należy złożyć w gotowi-
nie albo w takich papierach wartości-
wych bądź książeczkach wkładowych
Instytutu, w których wolno umieszc-
zać fundusze małoletnich. Papiery
wartościowe przyjęte będą w wartości
trzech czwartych części ceny giełdo-
wej.

Przy licytacji będą zachowane usta-
wowe warunki licytacyjne, o ile dodat-
kowem publicznem obwieszczeniem
nie będą podane do wiadomości war-
unki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą prze-
skądą do licytacji i przesądzenia włas-
ności na rzecz nabywcy bez zastrze-
żeń, jeżeli osoby te przed rozpoczę-
ciem przetargu nie złożą dowodu, że
wniosły powództwo o zwolnienie nie-
ruchomości lub jej części od egzeku-
cji ze uzyskanej postanowienie właście-
wego Sądu, nakazujące zawieszenie
egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni
przed licytacją wolno oglądać nieru-
chomość w dni powszednie od godziny
9-jej do 18-jej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać
w Sądzie Grodzkim w Landwarowie,
dnia 10 maja 1939 r.

Komornik J. Fiediaj

Kupno i sprzedaż

OKAZJA! Biblioteka ponad 2.000 to-
mów — do sprzedania, dobrze prospet-
rująca. Adres w Administracji „Słowa“

SPRZEDAJĄ SIĘ 2 DOMEY o 11 miesz-
kaniach z ogrodem owocowym niedro-
go. Wilno, ul. Stałowa 5.

SIODŁO ang. z rymszt. fir. Lassota do
sprzedania, Sosnowa 19 m. 2. 2398

SPRZEDAM trak pionowy 750 mm.
przepust. Polaszek. Cierpice, pow. To-
ruń. 2466

OKAZJA: Do sprzedania tania kre-
dens, szafa (bufet), szafa do książek,
obrazy, książki (belet.) oraz inne rze-
czy. Wilno, Wielka 9 — 4 od godz. 4
— 7. 2461

Posiadam wręczone mi przez ś. p. Ma-
rię Hasko w Kijowie dwie paczki z
papierami opieczętowanymi, które goto-
wam wręczyć rodzinie. Paczki nie za-
wierają żadnych kosztowności, lecz
mogą zawierać dokumenty rodzinne.
Wydam je osobie spokrewnionej ze
Zmarłą.
Inżynierowa Anna Idzkowska
Katowice, 3, Klonowa 11.



Lokale

POKOJ do wynajęcia z niekrepującym
wejściem, z wygodami, ul. J. Jasińskiego
go 18, m. 4-a. Oglądać od godz. 3.

DO WYNAJĘCIA świeżo odremont-
owane, słoneczne, ciepłe, suche, 4-po-
kojowe mieszkanie. I-sze piętro. Cena
zł. 80 miesięcznie, ul. Młynowa Nr. 5.
Dozorczyńi wskaże. 2460

POSZUKUJE 2-u izbowego mieszka-
nia w pobliżu placu Katedralnego. Zgłosze-
nia do Administracji „Słowa“ pod
„Oplatny“.

POKÓJ do wynajęcia duży, słoneczny,
może być umeblowany, lub nie. Litew-
ska 7 m. 4. (Zwierzyniec).

OD WYNAJĘCIA 2 i 3-pokojowe mie-
szkania z kuchnią i wygodami. Infor-
macje: Białostoka 6 m. 7 od godz. 8
do 10.30 i od 15 do 17-jej.

MIESZKANIE 6 pokojowe z wygod-
ami do wynajęcia. Zawalna 7 (róg Ma-
łej Połulanki). Dowiedzieć się u do-
zorczy.

MIESZKANIA 4 pokojowego w okolicy
Zakretowej poszukuje A. Lasocka, Wi-
leńska 37. Pośrednictwo wykluczone.
2356

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2 pokojo-
we z kuchnią, 2 wygodami, słonecznie,
ogródek. Tartaki 19 róg Ciasnej. 2458

URZĘDNIK GOSPODARCZY Wielko-
polanin szuka mieszkania na deputat
od zarz. lub później. Lat 37. Pierwszo-
rzędne świadectwa i referencje. Łaska-
we zgłoszenia Marjan Majewski, Koń-
skie. Postę. restant. 2464

Letniska

ZARZĄD KOŁA RODZIELSKIEGO
przy Zakładach Naukowo - Wycno-
wawczych SS. Nazareinek w Wilnie
poszukuje letniska we dworze w zdro-
wej miejscowości z całodziennem ut-
rzymaniem 24-24 ch panienek.

Szczegółowe oferty należy kiero-
wać do dn. 10 czerwca — Wilno, W.
Pohulanka nr 31 / 33 m. 6 — L. Kubic-
ki. 2457

DRUSKIENKI. Hotel Europejski. Pen-
sjonat Gilińskiej. Dziennie 5 zł. Tel. 31.
2465

LETNISKO maj. Ozierany, na szlaku
Wilno — Baranowice, 3 km. od przy-
stanku kol. Dworzec. Okolica leśnista,
sucha i zdrowa. Kąpiel, poczta, tele-
fon, radio, i t.p. — Pełne utrzymanie
od 3.50 do 4 zł. dziennie. — Informa-
cje: Wilno, śniadeckich 3 — 7 od go-
dziny 15-jej do 17-jej — lub Zarząd
maj. Ozierany, p. Dworzec, pow. No-
wogr. 2370

LETNISKA POSZUKUJĘ w miejsco-
wości bardzo suchej tuż przy lesie so-
snowym, ewent. w leśniczówce. blis-
ko rzeki, lub jeziora. Pożądany domek
2—3 pok. umeblowany z werandą.
Oferty proszę składać: Litewska 7 m
nr. 4.

„PENSJONAT Andryjekowo nad Świę-
tą Nowogródzką Wandy Kulwiec-Stru-
miłowicz, pokoje słoneczne, kuchnia ob
fita, doskonała kąpiel. Dojazd przez Ba-
ranowice lub Nowogródek. Z Wilna
bepośrednio autobusem. Poczta Wa-
lówka k. Nowogródka.“

LETNISKO - PENSJONAT w majątku
ziemskim nad rzeką Wiją, las so-
snowy, miejscowość bardzo ładna, pro-
simy żądać wysłania broszury z foto-
grafiami. Poczta Żodziszki, maj. Tu-
palszczyzna. Wł. Bokszański.
2226 — 1493

REPREZENTACYJNE CASINO
KINO CASINO
CASINO dla wszystkich! Wszyscy do CASINA!
DZIS PREMJERA.
Najsłynniejszy komik francuski, prawdziwy dyktator humoru
Fernandel (Ignace)
w filmie „WESOŁY ORDYNANS“
Nad program: Dodatek kolorowy i aktualja.

ostatni dzień. „BATALJA NIEUSTRASZONYCH“
Następny program:
Margaret SULLAVAN w wielkiej roli —
PIĘKNY FILM
Listy z POLA BITWY

HELIOS | Kraj pięknych senorit i śpiewających gitar!
Idealna para
DOROTHY LAMOUR i RAY MILLAND
w egzotycznym filmie „MEKSYKAŃSKIE NOCE“
Egzotyczne piosenki! Egzotyczna muzyka! Nadprogr: Atrakcja i aktualności.

MARS | Ostatni dzień! „ZAGINIONA DŻUNGLA“
Całkowity dochód z kasy przeznaczony na FON.
JUTRO PREMJERA! Wznowienie!
Cz. I NĘDZNICY Cz. II PARYŻ W OGIU

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D“, Mickiewicza 9.
Wspaniały film produkcji polskiej, osnuty na tle ciekawej anekdoty historycznej
„Ułan Księcia Józefa“
W rol. gł.: Smosarska, Brodniewicz, Conti, Orwid, Sielański i inni.
Początki seansów: 4, 6, 8, i 10: w święta 1, 3, 5, 7 i 9.

GRUŻLICA
P ł U C
jest nieubłagana i corocznie nie ro-
biając różnicy dla pró. wieku i stanu
pociąga bardzo wiele ofiar. Przy
zwalczaniu chorób p. u. c. n. ch.
bronchitu, grypy, uporczywego me-
czącego kaszlu itp. stosuj na. lekarze
„Balsam Trikulian - Age“
który ułatwiają wydzielanie się
piwociny, usuwa kaszel, wzmacnia
organizm i samopoczucie chorego.
Sprzedają apteki.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA
SZKOŁA PWSZECHNA
z prawami szkół państwowych
„NASZA SZKOŁA“
i PRZEDSZKOLE
B. MACHCIEWOJEW
ul. Adama Mickiewicza 19-22
przyjmuje zapisy codziennie od
godz. 11 — 14. Bezpłatne komplety
języka francuskiego i niemieckiego.

Nauka
„BUCHALTERYJNE WSPÓLCZESNE
WYKŁADY“, Warszawa, Nowogródka
48, gwarantują wieloletnią samodzielną
— natychmiastowy
warsztat pracy! Zamiejscowym kores-
pondencyjnie.

UDZIELA LEKOYJ francuskiego
dzieciom i dorosłym, rutynowana nau-
czycielka (dyplom uniwersytetu Ło-
żańskiego). Kasztanowa 2—17, tel.
15—98.

FRANCUZ. Na dwa mies. letnie przy-
jme posadę na wsi w majątku ziem-
skim. Rekomendacje w Oddziale „Sło-
wa“ w Warszawie. Hoża 8, tel. 908.40.

RODOWITA FRANCUSKA poszukuje
kondycji, wyjedzie na lipiec i sierpień
na wieś. Referencje najlepsze, zgłosze-
nia sub T. E. do administracji „Słowa“.
2453

Poszukują pracy

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej po-
szukuje jakiegokolwiek pracy (sierota),
cicie zarobić na dalszą naukę. Chętnie
przyjme posadę do dzieci, może wyle-
chać. Referencje poważne, oferty do
Administracji „Słowa“ sub „Absolwent-
ka“.

RZĄDCA pod dyspozycję lub pisarz
podwórzowy na większy majątek, lat
30, żonaty, ukończona szkoła rolnicza
Kursy Staszcy — 5 lat praktyki, —
obeznany dokładnie z księgowością
gospodarczą, pracami w polu, podwu-
rzu, hodowlą i doraźną pomocą leczni-
czą inwentarza żywego. Bardzo dobre
świadectwa, polecenia i referencje —
szuka posady od 1. VII. lub zaraz —
Łask. zgłoszenia do Admi „Słowa“ pod
E. W.

KRAWCOWA poszukuje szycia po do-
mach. Zauł. Dobroczyński 6 m. 16
„Krawcowa“.

MŁODA panienka lubiąca dzieci po-
szukuje pracy. Może wyjechać. Wyma-
gania skromne. Referencje poważne. —
Łaskawe zgłoszenia kierować do Adm.
„Słowa“ sub „Młoda“.

Praca zaofiarowana
POTRZEBNA służąca do 2 osób, mło-
da, zdrowa, obrotna. Wymagane: do-
bre gotowanie i sprzątanie. Solidne świa-
dectwa. Zakretowa 11 — 1. 2450

Różne

MIECZYSLAW MARJAN MICHA-
ŁOWSKI proszony jest o odwołanie
lornetki do admn. „Słowa“ i przesła-
nie swego adresu dla S. Z. Gdynia, ho-
tel „Bałtyk“. 2467

„AUTO - WARSZTATY“
Wilno, Zawalna 32.

Techniczna stacja obsługi samochodów,
motocykli oraz wszelkiego pojazdów me-
chanicznych. Wykonanie dokładne. —
Ceny przystępne. 2317

ZARZĄDZĘ pensjonatem ewentual-
nie spółka. Gospodarstwo kobiece.
Zgłoszenia do adm. „Słowa“ dla Inteli
gontny“. 2459

OSOBA STARSZA poszukuje pilnowa-
nia mieszkania latem. Ul. Turgielska 2
m. 3. Zofia Adamowiczowa. 2454

RYŚUNKI, ARTYSTYCZNE POWIEK-
SZENIA PORTRETOW i pejzaże wy-
konuje na zamówienie — ul. Ś-to Ja-
kowska 16 m. 10.

STARSZA osoba z dobrą referencją
zgodzi się pilnować mieszkanie letni
sezon. Adres: Wilno, ul. Ś-to Jakowska
Nr. 4—6.

Redaktorzy Główni: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof.
Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społecz-
ny, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziem Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski
— feljton pt. „W wirze stołczy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane
milim. 75 gr. Kronika reklam milim 1 zł. Droższe 15 gr za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 %
drożej. Zmarganecze o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłoz. w tekście i z
tekstem 6-cu, szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązują